Nr 116. Kraków, Sobota 12 Marca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

*Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Brak większości.

(Korespondencya „N. Reformy.)

Wiedeń, 11 marca.

Wczorajsze „wykolejenie“ przy głosowaniu nad porządkiem dziennym, było nowym, a przekonywującym dowodem, że dzisiejsze, zupełnie rozluźnione stosunki partyjne w parlamencie, nie dadzą się dłużej utrzymać. W dzień po oświadczeniach ministra skarbu, że pożyczka 182 milionów jest konieczną i pilną, po apelu do rychłego załatwienia dotyczącej ustawy, Izba większością 9 głosów odrzuciła propozycyę prezydenta, który chciał tę ustawę już dzisiaj poddać pod dyskusyę, aby komisya i Izba mogły ją do następnego tygodnia załatwić.

Przez wczorajsze votum Izby, sprawa pożyczki zepchniętą zostala na ostatni punkt porządku dziennego i plan szybkiego załatwienia ustawy został tem samem udaremniony. Niespodziewany ten wynik głosowania jest jednak następstwem braku jakiejś większości rządowej, lub choćby większości pracy. Niemiecki związek narodowy, klub chrześcijańsko-socyalny i Koło polskie, które tworzą blok rządowy, zastrzegły sobie z początkiem bieżącej sesyi „wolną rękę“ i w rzeczy samej objawiły obecnie te stronnictwa bardzo mało gorliwości w popieraniu rządu. Ale nawet gdyby ten blok polsko-niemiecki pozostał był tak silnym, jak w sesyi ubiegłej, to byłby on zbyt słabym do dźwigania ciężaru większości rządowej w czasach tak krytycznych i wobec silnie zorganizowanych stronnictw opozycyjnych, jak Unia słowiańska i socyaliści.

Już w poprzedniej sesyi widzieliśmy, że przy każdem ważnem głosowaniu wynik był do ostatniej chwili dla rządu wątpliwym i że często tylko kilka głosów rozstrzygało. Gdyby wczoraj kilku posłów chrześcijańsko-socyalnych nie było zajętych naradami z powodu śmierci Luegera, albo gdyby posłowie polscy przypadkiem byli się zjawili w większym komplecie, nie byłoby zapewne przyszło do „wykolejena“ Rząd byłby znowu „zwyciężył“ kilkoma głosami. Ostatecznie atoli każdy przyzna, że tak rządzić nie można i że większość rządowa nie może być zawisłą... od partyi taroka. Blok polsko niemiecki musi bezwarunkowo się rozszerzyć i powiększyć przez przystąpienie innych stronnictw Unii słowiańskiej, jeśli parlament ma być zdolnym do pracy. Bez silnej większości najlepszy regulamin jest tylko martwą literą, kartką papieru.

Utworzenie większości jest jednak rzeczą niezmiernie trudną. Czesi i Słowieńcy gotowi są zaniechać opozycyi za cenę odpowiedniego zastępstwa w Radzie korony i uruchomienia Sejmu czeskiego, zaś Związek narodowy niemiecki odrzuca oba te warunki. Niemcy nie godzą się na powołanie Słowieńca go gabinetu, a za wyrzeczenie się obstrukcyi w Sejmie czeskim, żądają podziału kraju, szeregu nominacyj i t. p. koncesyj, na które Czesi godzić się nie mogą i nie chcą. Zacietrzewienie Niemców jest tak wielkie, że nie dopuścili nawet do krótkiej sesyi sejmowej i sprowadzili niesłychaną klęskę finansową dla kraju, która i dla nich musi być być dotkliwą.

W tym stanie rzeczy trudno na razie wierzyć w powodzenie nowych rokowań czesko-niemieckich, z któremi ściśle związany jest los parlamentu.

Sesya przedświąteczna parlamentu kończy się za dni kilka, nie spełniwszy przywiązanych do niej nadziei. Zbliżenie stronnictw nie nastąpiło, sanacya stosunków politycznych nie postąpiła. Przeciwnie, stosunki stronnictw, dotychczas większość tworzących, rozluźniły się jeszcze bardziej. Tyczy się to zarówno Koła polskiego, jak Związku niemieckiego i partyi chrześcijańsko-społecznej.

Śmierć Luegera pozbawiła partyę chrześcijańsko-społeczną najtęższego wodza, który w ostatnim czasie nadawał polityce parlamentu ton i kierunek. Ta okoliczność nie mało wpłynęła na rozwój stosunków w parlamencie, któremu brak wodza i przewodnika. Można się było godzić z Luegerem lub nie, ale był on rzeczywistym wodzem, za którym stała cała partya i który wiedział, czego chce i dokąd dąży. To ułatwiało przynajmniej innym stronnictwom sytuacyę. Teraz nie wiadomo, w jakim kierunku idzie partya chrześcijańsko-społeczna i jaki wybierze na przyszłość: czy się zbliży do prawicy, czy do lewicy, czy z nią jeszcze liczyć się trzeba, jako z solidarną, silną jednostką parlamentarną, czy się rozpadnie na różne grupy.

Wobec tych stosunków wyjaśnienie sytuacyi parlamentarnej i politycznej w tej sesyi jest już wykluczonem. Może najbliższe ferye parlamentarne będą miały większe znaczenie i przyniosą ważniejsze wypadki polityczne od tych, jakich widownią był parlament w obecnej sesyi.

Sz.

## Ekstratura hr. Aerenthala.

Antagoniści hr. Aerenthala, a ma on ich w Europie pod dostatkiem, twierdzą, że ten szczęśliwy „Macchiavelli austryacki“ jeździł do Berlina, aby usprawiedliwić się z samowolnego rozpoczęcia rokowań z Rosyą... Czy chodziło tam tylko o informacye przyjacielskie, czy nawet o „usprawiedliwienie“, tego rozstrzygnąć niepodobna.

Faktem jest jednak niewątpliwym, a przez oficyalny komunikat berliński dokumentami stwierdzonym, że podczas bytności hr. Aerenthala nad Sprewą kwestya stosunku obu sprzymierzonych mocarstw do Rosyi, a specyalnie do jej znowu w awanturniczość wpadającej polityki bałkańskiej, była głównym przedmiotem narad i rozważań.

W tej dziedzinie osiągnięto porozumienie zupełne i gruntowne. Zarówno hr. Aerenthal, jak pp. Bethmann-Hollweg i Schoen, uznali za stosowne ostrzedz Rosyę przed zbyt demonstracyjnem orędownictwem nadmiernie ambitnych aspiracyj jej pupilów bałkańskich, co też niebawem odniosło nad Newą wyraźny skutek. Ale poza tem porozumieniem powstało widocznie jeszcze i nieporozumienie, które hr. Aerenthal postanowił usunąć w sposób bardzo śmiały, oryginalny i dodać należy — szczęśliwy.

Oto od czasu przesilenia aneksyjnego ustaliła się opinia, że austryacka polityka zagraniczna idzie wyłącznie pod kierownictwem Berlina. Pewne kolizye Aerenthala z ambasadorem niemieckim w Wiedniu, ociąganie się jego z rewizytą w Berlinie, wreszcie wyraźny chłód przyjęcia, jakie mu tam zgotowano, zdawały się do pewnego stopnia potwierdzać zdanie, że gabinet berliński uczuł się przykro dotkniętym najnowszemi objawami samodzielności zagranicznej polityki austryackiej.

Aby to złudzenie rozwiać, a zarazem, aby na wszelki przypadek pouczyć Berlin, że Austrya nie potrzebuje jeszcze uważać się za jego lenniczkę w polityce zagranicznej, hr. Aerenthal wprost z Berlina udał się w tak samo wysoce oficyalnym charakterze do stolicy Wittelsbachów, do pięknego Monachium.

W przeciwstawieniu do marcowego chłodu, z jakim kanclerza austryackiego przyjęto w Berlinie, tutaj, nad Izarą, owiało go zaraz na dworcu majowe ciepło. — Od czasu bowiem wejścia Bawaryi do związku niemieckiego, zdarzyło się po raz pierwszy, że minister spraw zagranicznych wielkiego mocarstwa przybywał do jej stolicy w charakterze oficyalnym. Wprawdzie bowiem Bawarya posiada jeszcze prawo prowadzenia samoistnej polityki zagranicznej w pewnych, jej wyłącznie dotyczących sprawach, i w tym celu utrzymuje przy kilku dworach swoich przedstawicieli dyplomatycznych, jednak pod żelazną pięścią Bismarcka prawo to istniało tylko w teoryi. Patryotyczni Bawarczycy boleli nad tem zawsze i korzystali z każdej sposobności, aby zaznaczyć, że lennikami Prus i Hohenzollernów nie są, w czem chętnie sekundowały im inne państwa południowo-niemieckie, odczuwające coraz dotkliwiej hegemonię prusacką. Cały ten jednak antagonizm i wynikające zeń rozmaite, częstokroć bardzo oryginalne objawy antipruskości południowych Niemców, miał tylko charakter waśni domowej i przez nikogo przynajmniej oficyalnie nie był uważany za czynnik jakieś znaczenie w zagranicznej polityce Niemiec posiadać mogący. Dopiero pierwszy Aerenthal skorzystał z tego antagonizmu, aby przez umiejętne i demonstracyjne podkreślenie go pokazać Berlinowi, że nie może on jeszcze powiedzieć o sobie: „Niemcy — to ja“.

Wprost z Berlina udawszy się z wizytą do Monachium, hr. Aerenthal zaznaczył przedewszystkiem, że uważa obie te stolice niemieckie za równorzędne. To napełniło Bawarczyków nieopisaną radością, której też dali wyraz wszechstronny w dwudniowych festynach, na cześć drogiego gościa urządzonych. W przeciwstawieniu do Berlina, gdzie przyjęcie Aerenthala miało charakter wyłącznie oficyalny, w Monachium w powitaniu i honorowaniu gościa wzięły udział obok rządu wszystkie warstwy społeczne i wszystkie stronnictwa. Prasa bawarska wszystkich kierunków, nie wyjmując socyalistycznego, powitała hr. Aerenthala z jednaką serdecznością, zaznaczając przy tem z naciskiem, iż Bawarczycy są wprawdzie dobrymi Niemcami, ale za wasalów Hohenzollernów nigdy się nie uznają. Sfery mieszczańskie i przemysłowe monachijskie fetowały Aerenthala na bankietach, studenci bawarscy urządzili mu dwa ogromne koncerty i korowód z pochodniami. Arystokracya zaś, sfery rządowe i dwór, prześcigały się poprostu w honorowaniu i adorowaniu austryackiego ministra. Książę regent darował mu na odjezdnem medal z własnym portretem, do noszenia na piersiach. Przedstawiciele rządu zaś z prezydentem gabinetu hr. Pau de Villsem, nieprzejednanym prusofobem na czele, konferowali z gościem austryackim długo i... tajemniczo.

Cała ta ekstratura hr. Aerenthala wywołała w Berlinie bardzo głębokie wrażenie. Wrażliwy na nastroje panujące w tamtejszym urzędzie spraw zagranicznych, Maksymilian Harden, nie zawahał się z tego powodu podać w wątpliwość „wierności Niebelungów“ hr. Aerenthala, który okazał się raczej chytrym i strasznym Hagenem wypatrującym słabe miejsce Zygfryda berlińskiego, niż potulnym i nieco głupkowatym Günterem, który nawet w małżeństwie okazywał dużą uprzejmość i uczynność dla swoich przyjaciół...

Podsyciwszy tak zlekka separatyzm bawarski i wogóle południowo niemiecki, hr. Aerenthal odrazu odpłacił z nawiązką swoim przyjaciołom berlińskim ich nieco zbyt natarczywe kontrolowanie jego uczuć i dał im wyraźnie do zrozumienia, że zna słabe strony pozycyi Hohenzollernów w Niemczech, i że w danym razie miałby w nie czem uderzyć. To delikatne przypomnienie, iż podobnie jak Hohenzollernowie wyparli z Rzeszy Habsburgów, tak znowu w stosownej chwili Habsburgowie będą mogli zepchnąć Hohenzollernów z ich dzisiejszego stanowiska, odniosło natychmiast skutek. Pan Tschirschky w Wiedniu przestał się dąsać, a prasa berlińska wróciła wobec Austryi i hr. Aerenthala do tonu należnej sojusznikowi przyjaźni i szacunku, o którym była już w ostatnich czasach całkiem zapomniała.

---

Sensacyjne doniesienie Hardenowskiej „Zukunft“ o rzekomem chwilowem zaniechaniu, czy odroczeniu wywłaszczenia Polaków zaboru pruskiego (Zob. numer poranny, przyp. red.), obudzają podejrzenie, iż jest jedynie przygrywką do nowej jakiejś intrygi politycznej z ukrytym na razie celem. Trudno bowiem dać wiarę doniesieniu, jakoby rząd pruski zdecydowany był wyrzec się środka walki, który stworzył sobie z takim trudem, narażając się nawet na ogólne potępienie całego świata cywilizowanego.

Ustawa ekspropryacyjna, jakkolwiek jeszcze nie wykonywana, okazała się już pod niejednym względem dla rządu pruskiego bardzo pożyteczną. Wisząc, niby miecz Damoklesa, nad głowami ziemian polskich w zaborze pruskim, powstrzymuje wielu z nich, słabszych duchem, od szerszego udziału w życiu narodowo-politycznem — na czem rządowi pruskiemu wiele zależy. I wychodząca wyłącznie z poznańskich kół ziemiańskich pokątna opozycya przeciwko „zbyt głośnemu“ (sic) obchodzeniu rocznicy grunwaldzkiej nawet w Krakowie — jest jedynie wynikiem trwogi przed wywłaszczeniem, z czem się koła te bynajmniej nie kryją.

Rząd pruski nie ma więc najmniejszego powodu wyrzekać się środka, który toruje drogę jego celom politycznym. Jaki zaś cel może mieć ta niewiarygodna wiadomość? Co do tego nasuwają się dwa przypuszczenia. Albo jest to wyrazem i manewrem nowej frondy w Prusiech przeciwko obecnemu kanclerzowi i cesarzowi Wilhelmowi i ma na celu zmobilizowanie przeciwko nim sfer szowinistycznych, albo też pułapka nastawiona została przez austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Aerenthala na Koło polskie. Minister pragnie pozyskać — wedle tego przypuszczenia — względy Koła rzekomem stwierdzeniem sukcesu swej podróży do Berlina i wielkiego wpływu Wiednia na rząd pruski nawet w sprawach polskich i korzystania z tego wpływu.

W każdym razie wobec tej wieści organu Hardena zachować należy pewną rezerwę.

## Zagraniczna polityka Rosyi.

(Tel. „Nowej Reformy.)

Petersburg, 12 marca.

Dnia 14 b. m. rozpocznie się w Dumie dyskusya nad budżetem spraw zagranicznych. Jest jednak wątpliwem, czy już w tym dniu Izwolski wygłosi „exposé“ o stosunkach austro-rosyjskich, ponieważ rokowania między Austryą a Rosyą nie są jeszcze ukończone. Kadeci i październikowcy zamierzają nadać tej dyskusyi wielkie rozmiary.

Puryszkiewicz zapowiada opozycyjną mowę, zwróconą przeciw anglo-filskiej polityce Izwolskiego.

## Galicya a nowe taryfy kolejowe.

Z dniem 1 stycznia b. r. — jak wiadomo — na zjednoczonej sieci austryackich kolei państwowych zaprowadzoną została nowa taryfa osobowa i towarowa, wskutek czego warunki i ceny przewozu kolejowego osób i towarów znacznej uległy zmianie. O tej reformie taryf kolejowych wydało obecnie galicyjskie krajowe Biuro kolejowe obszerne sprawozdanie, zawierające dużo cennych informacyj.

Sprawozdanie to zaznacza na wstępie, że konsekwencyj gospodarczych podwyższenia taryf na razie jeszcze w całej pełni przewidzieć nie można. Natomiast nie ulega wątpliwości, że okres przejściowy od starych taryf do nowych będzie bardzo ciężki i przykry tak dla publiczności, posługującej się kolejami, jak i dla samej służby kolejowej. Dużo czasu upłynie, zanim interesowane sfery zaznajomią się należycie z nowemi przepisami i z nowym sposobem obliczania należytości i zanim nowe taryfy związkowe należycie będą przerobione i uzupełnione, a czas ten będzie okresem nużącej niepewności i przykrych niespodzianek. Krajowe biuro kolejowe uznało więc za właściwe, w sprawozdaniu swojem wskazać na ważniejsze zmiany taryfowe i wyjaśnić niektóre kwestye i tem bardziej, ponieważ w pewnych wypadkach publiczność nasza źle lub niedokładnie poinformowana została o tych zmianach. Życzyć też wypada, ażeby z tem sprawozdaniem krajowego Biura kolejowego zaznajomiły się szerokie koła publiczności, te zwłaszcza, które w zawodowych i zarobkowych swoich interesach skazane są na częste posługiwanie się kolejami.— Prasa niestety musi się ograniczyć jedynie do przytoczenia ogólnych wyników pracy Biura.

Wykazuje ono dowodnie cyframi, że podwyższenie taryfy osobowej zaciąży przedewszystkiem na tej części ludności, która podróżuje klasą trzecią. W tej klasie podwyższono cenę jazdy o 1 halerza na 5 kilometrach. Zdaniem krajowego biura kolejowego, — wina tego podrożenia najbardziej używanej klasy, spada głównie na komitet Rady kolejowej, który się tą zmianą taryfy zajmował. Galicyjscy członkowie komitetu nie mogąc przeszkodzić takiemu podrożeniu biletów trzeciej klasy, złożyli swoje mandaty. Ponieważ ministerstwo kolejowe do ostatniego dnia trzymało projekt reformy w ścisłej tajemnicy, i oprócz wspomnianego komitetu, żadnej innej władzy o opinię nie zapytało, Wydział krajowy Galicyi dopiero „post festum“ mógł wyrazić swoje ubolewanie. Faktem jest, że ta, tak ważna zwłaszcza dla ubogiej Galicyi sprawa, przesądzona została bez porozumienia się z legalnymi reprezentantami kraju.

Pieniężny efekt tego podrożenia cen jazdy wykazują następujące cyfry: Cena biletu trzeciej klasy z Krakowa do Lwowa, przy pociągach osobowych wzrosła z 9 kor. 20 hal., na 12 koron 30 hal.; z Krakowa do Wiednia z 10 kor. 80 hal., na 14 kor. 60 hal.; przy pociągach pospiesznych z Krakowa do Lwowa z 13 kor. 10 hal., na 16 kor. 20 hal.; z Krakowa do Wiednia z 15 kor. 50 hal., na 19 kor. 30 hal. W podobnym stosunku podniosły się także ceny jazdy na krótszych przestrzeniach, a niemniej ceny rocznych kart jazdy. Podwyższenie ceny biletu jazdy dla robotników wynosi: na odległość 20 klm. — 5 hal.; przy 30 klm. — 7 hal.; przy 50 klm. — 16 hal.; przy 100 klm. — 31 halerzy.

Na podstawie osobnej tabeli porównawczej wykazuje sprawozdanie krajowego biura kolejowego, że jeżeli się na kolejach niemieckich

## Z krytyki literackiej.

(Roman Pilat: „Historya literatury polskiej“. Wykłady uniwersyteckie. Tom IV. Lwów. II. Altenberg. — Ignacy Chrzanowski: „Z dziejów satyry polskiej XVIII w.“ Warszawa, 1909.E. Wende. K. Krasicki: Satyry i listy. Wydał dr L. Biernacki, Lwów. Nakł. Tow. popierania nauki polskiej.

Studyum naukowe nad dziejami literatury polskiej weszło w ostatniej dobie w okres syntetyczny. W ciągu dziesięciu lat ostatnich piśmiennictwo nasze wzbogaciło się aż sześciu wielkiemi podręcznikami do historyi literatury polskiej, z których każdy w swoim rodzaju i zakresie odpowiada założeniom swego autora, reprezentując pewną metodę i kierunek badań krytyczno-literackich, krystalizując w odmienne formy wyniki wieloletnich poszukiwań monograficznych. Chmielowski, Brückner, Chrzanowski, Feldman, Tarnowski i Pilat, reprezentują w swych książkach każdy z osobna odmienny indywidualizm o bardzo wyraźnym typie. Ale podczas gdy pięciu pierwszych wprowadza do swych ksiąg silny koloryt podmiotowego poglądu, urobionego na ustalonej doktrynie politycznej, to ostatni w tym szeregu ś. p. Roman Pilat, przemawiający z poza grobu spuścizną mozolnego dorobku całego żywota, od tego subjektywnego zabarwienia dalekim jest w swym wykładzie. Posiadł on w najwyższym stopniu tę zaletę, która warunkuje studyum prawdziwego historyka literatury, piszącego dla potomności; jest przedmiotowym badaczem-historykiem, który nie płynie z falą prądów, nurtujących w danej chwili widnokrąg literatury, ale z katedry uczonego feruje wyroki, ustalone na podstawie ścisłego, porównawczego studyum, najzupełniej objektywnego.

W trudzie i mozole wielkim rodziło się dzieło ś. p. prof. Pilata. Był on jednym z tych uczonych, którzy mieli wysokie pojęcie o obowiązkach męża nauki, przemawiającego z katedry i przygotowującego po sobie następców. Jego seminaryum na uniwersytecie lwowskim było szkołą historyków literatury polskiej na długi okres czasu. Wyszedł zeń długi szereg pracowników, z których kilku zasiada już na katedrze, inni zaś zapisali się jako badacze piśmiennictwa, znoszący bogaty plon studyów i ksiąg do skarbca literatury. Najsurowszy sędzia własnej swej pracy, ś. p. Pilat, ogłosiwszy kilka pierwszorzędnej wagi i znaczenia prac monograficznych, jak n. p. „Bogarodzica“, „Początki publicystyki literackiej w Polsce“, „Literatura polityczna sejmu czteroletniego“, poprzestał na nich i z chwilą otrzymania katedry, cały skupił się w pracy pedagogicznej, w krystalizowaniu dorobków monograficznych i ujmowaniu ich w całość syntetyczną na pożytek nauki. Skrypta jego i wykłady rosły z roku na rok, stawały się nieprzebraną kopalnią jasno zarysowanych obrazów, ustalonych poglądów i dedukcyj. Wykładów tych, które były syntezą pracy jego życia, nie przeznaczał ś. p. Pilat za życia do druku. Ale pamiętali o nich jego uczniowie. Ich pietyzm dla pamięci i zasługi profesora uratował dla nauki dorobek jego życia.

Komitet, na czele którego stoi prof. dr Wilhelm Bruchnalski, podjął uporządkowanie, dopełnienie i wydanie wykładów uniwersyteckich ś. p. Pilata, a praca ta, zbiorowo podjęta, przysporzyła piśmiennictwu pierwszorzędnego pod względem naukowym znaczenia podręcznik historyi literatury polskiej.

Dzieło ś. p. Pilata ukazuje się tomami i to nie w porządku chronologicznym, ale okresami. I tak najpierw opuścił prasę tom czwarty, obejmujący „Historye poezyi polskiej XVIII w.“, t. j. czasy Stanisława Augusta i Ks. Warszawskiego do r. 1815 i tom drugi, obejmujący „Historyę poezyi polskiej XVI i XVII wieku“. — Pierwszy z wymienionych wyszedł w opracowaniu dra Ludwika Biernackiego i Konstantego Wojciechowskiego, drugi pod redakcyą prof. Bruchnalskiego i dra St. Kossowskiego.

Wykłady uniwersyteckie ś. p. Pilata obejmowały przeważnie historyę poezyi — jak widzimy z ogłoszonych dwóch tomów dzieła. Nie zapoznając znaczenia prozaików, stawiał ś. p. Pilat prozę na drugiem miejscu, wprowadzając ją o tyle tylko, o ile służyła do uwypuklenia i zaokrąglenia tła całości. Metoda ta wprowadza oczywiście pewną jednostronność do wykładu, z drugiej jednak strony daje możność autorowi wycieniować z przedziwną przejrzystością i drobiazgowością podjęty materyał i wyczerpać go pod względem naukowym w zupełności. To też po prof. Pilacie naukowa analiza badania literackiego nie wiele znajdzie pola dla siebie.

A pomimo swej drobiazgowości metoda naukowa nie była samą analizą, lecz właśnie prowadziła profesora najprostszą drogą do uogólnień jasnych, treściwych, opartych na niewzruszonych podstawach. Zarzucano ś. p. Pilatowi za życia, że jako profesor za mało dawał znać o sobie, za mało zajmował się współczesną literaturą, za mało był błyskotliwym w wykładzie, aktualnym w podejmowaniu tematów literackich. Księgi jego rozgrzeszają go obecnie z tego zarzutu. Był to uczony badacz z typu tych, którzy uogólnienia swe opierają na szerokiej podstawie badań porównawczych. Metodę historyczno-krytyczną Taine'a umiał on zastosować w tem, co ona dawała najlepszego. Nie gubiąc się w chaosie szczegółów zaciemniających tło, umiał on wyzyskać je w tym kierunku, aby wydobyć zasadniczą duchową charakterystykę epoki pisarza i dzieła.

Jego sylwetki literackie, profile, portrety wyłaniające się w toku wykładu, mają „con amore“ wycieniowane, w najdrobniejszych rysach wyzyskane kontury, a przecież łączą się jednolitym łańcuchem z tłem ogólnem, w całkowitym pochodzie dając pełny obraz epoki.

W pierwszym z ogłoszonych tomów mamy całą historyę poezyi polskiej XVIII wieku. Po barwnej charakterystyce epoki i wpływie, jaki na ukształtowanie się poezyi polskiej w tym okresie decydujący wpływ wywarły, wyłaniają się z tła pełne portrety literackie poetów XVIII wieku znanych i mniej znanych: Bohomolec, Naruszewicz, Krasicki, Trembecki, Karpiński, Kniaźnin, Czartoryski, Zabłocki, Niemcewicz, — obok nich mniej znani, niektórzy po raz pierwszy do naukowego podręcznika wprowadzeni jak Radziwiłłowa, Rzewuski, Drozdowski.

W przypiskach wydawca dr Ludwik Biernacki pomnożył uzupełnienia tekstu wynikami ostatnich badań tak, że książka zamknięta przez autora w r. 1903 stoi mimo to na poziomie dzisiejszej nauki, wyczerpując w przypisach i bibliografii cały materyał rozporządzalny. Możemy śmiało powiedzieć, że nareszcie mamy pierwszą zupełnie dokładną na wysokości uniwersyteckiej stojącą historyę poezyi polskiej XVIII wieku, do której już badacze późniejsi nie wiele nowego dorzucić będą mogli.

Toż samo, co powiedzieliśmy o historyi XVIII wieku, zastosować można i do ogłoszonych już pierwszych dwóch części tomu drugiego „Historyi literatury“ obejmującego historyę poezyi polskiej XVI wieku (od r. 1500—1632) jeden z najciekawszycg, najmniej może stosunkowo wyczerpanych działów naszej literatury, które ś. p. Pilat ze szczególniejszem traktował zamiłowaniem i znawstwem.

Przygotowanie tych pierwszych dwóch tomów jest poważnym zadatkiem gwarantującym niepoślednią wartość całości dzieła, które będzie rzetelnym, trwałym i niewzruszonym w posadach nabytkiem historyi piśmiennictwa. Nazwiska uczniów ś. p. Pilata, którzy pracę przygotowania tych wykładów rozdzielili między siebie a więc prócz wyżej wymienionych pp. Bronisława Gubrynowicza, Wł. Dropiowskiego, K. Jareckiego, T. Piniego i M. Reitera. uspakajają w tym kierunku wszelkie obawy.

Doczekała się nareszcie monografii jedna z ciekawszych dziedzin twórczości poetyckiej XVIII wieku: satyra polska. Z bujnym rozkwitem umysłowości, poezyi i literatury, równolegle z żywym pulsem tętna politycznego i narodowego idzie zawsze poezya satyryczna. Tak było i u nas w wieku XVIII, tym wieku oświecenia, który niósł z sobą ziarno posiewu pod bujny rozkwit poezyi romantycznej. Idzie ona jako reakcya przeciw wzmożonemu nadmiernie poczuciu siły i wartości, jako głos ostrzegawczy, jako protest przeciw pewnym destrukcyjnym objawom, rodzącym się w najbujniejszym kwiecie. Nie mamy dotąd całkowitej monografii satyry polskiej, ale poważnym bądź co bądź początkiem, ba nawet więcej, pracą w tym zakresie w dwóch częściach szczęśliwie wykonaną jest wartościowe studyum Ignacego Chrzanowskiego, świeżo powołanego na następcę Stanisława hr. Tarnowskiego na katedrze literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim. p. t. „Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku“.

Po dużej syntetycznej pracy, jaką była „Historya literatury niepodległej Polski“, po wielkiej monografii o Marcinie Bielskim, po całym szeregu „Okruchów literackich“, dających świadectwo ścisłego badania i wyszkolonej metody p. Chrzanowskiego, studyum o satyrze polskiej jest próbą odchylenia rąbka nowych nieznanych rysów i szczegółów do charakterystyki tła i epoki poezyi wieku oświecenia, splecionej z życiem politycznem, a tem samem dającej rozległe pole satyrze. Rola jej jest w tej dobie niesłychanie wybitną, wpływ dominującym, a

uwzględni tanią klasę IV i niewielką dopłatę do pociągów pospiesznych, a na kolejach szwajcarskich, francuskich i belgijskich zniżony „barem“ biletów powrotnych, to nowa, obecna taryfa osobowa austryackich kolei państwowych, jest po angielskiej i włoskiej najdroższą w Europie.

Dla Galicyi zaś ogólny efekt tego podrożenia cen jazdy tak się przedstawia: Ponieważ liczba podróżujących koleją w Galicyi wynosi rocznie około 12 milionów, z której to liczby przypada przeszło 11 milionów na podróżujących trzecią klasą, ponieważ kazdy z tych podróżnych przebywa przeciętnie 50 kilometrów, a taryfa trzeciej klasy podrożała na tej odległości o 40 hal., więc dotychczasowe wydatki ludności Galicyi na bilety kolejowe podwyższą się rocznie mniej więcej o cztery i pół miliona koron!

Ponosząc tak wielką ofiarę dla zasilenia skarbu kolejowego, czytamy dalej w sprawozdaniu, możnaby przynajmniej żądać, ażeby administracya kolei państwowych nie poprzestała jedynie na reformie taryfy, lecz przeprowadziła także te reformy w obsłudze ruchu osobowego, jakich kulturalne społeczeństwo domagać się ma prawo. Tymczasem pomimo olbrzymiego rozwoju ruchu osobowego w Galicyi, urządzenia i środki pomocnicze na naszych kolejach znajdują się zawsze jeszcze w iście opłakanym stanie. Nietylko w czasie najruchliwszego sezonu, ale i w normalnych warunkach, przepełnienie pociągów dochodzi do niemożliwych granic, bo brak wagonów, a jeszcze większy brak maszyn, nie dozwala na wysyłanie najliczniej frekwentowanych pociągów w w dwóch częściach.

Znaczna część wagonów osobowych, używanych na kolejach galicyjskich, przedstawia typ wozów starych, brudnych, trzęsących, niedostatecznie ogrzewanych i oświetlonych. Zaprowadzone niegdyś przez kolej północną szykany w rozkładzie jazdy, w tym celu, ażeby zmusić publiczność do używania klasy II. względnie pociągów pospiesznych, nie zostały dotąd usunięte, a żądaniu publiczności, aby wszystkie pociągi pośpieszne prowadziły dostateczną ilość wagonów III klasy, również nie stało się jeszcze zadość.

O popularnem haśle zaprowadzenia na austryackich kolejach państwowych wagonów IV klasy sprawozdanie krajowego biura kolejowego tak się wyraża: „Obliczenia ministerstwa wykazały, że zaprowadzenie IV klasy kosztowałoby skarb państwa około 20 milionów koron rocznie. Otóż w chwili, gdy państwo szukając nowych dochodów, zmuszone jest chwycić się najniepopularniejszego środka tj. podwyższyć taryfę osobową, ażeby zarobić na tem 15 milionów koron, nie można na seryo wymagać od państwa inowacyi, obniżającej dochody z ruchu osobowego o 20 milionów koron. Żądanie zaprowadzenia IV klasy w Austryi jest więc w obecnych stosunkach — wprost beznadziejne“.

Tyle co do taryfy osobowej. Część sprawozdania dotyczącą taryfy towarowej streścimy w drugim artykule.

## Podróże króla Piotra.

Za kilka dni spełnią się najgorętsze marzenia króla Piotra Karageorgewicza. Dnia 22 b. m. stanie on w stolicy cara rosyjskiego — swojego osobistego opiekuna i jedynego orędownika jego państwa, i będzie przez niego przyjęty z honorami królewskiemi.

Kiedy w roku 1903 wiadomość o czerwcowej katastrofie belgradzkiej przyszła do Petersburga, car dostał ataku nerwowego ze wzruszenia i strachu. — Dzisiaj główny, moralny sprawca tych jego chwil niemiłych zapina już ostatnie rzemyki na sandałach, wybierając się w drogę na północ. — Sprawcą tego dziwu jest Izwolski. Ambitny ten mąż wysila się, aby wskrzesić prestige rosyjski na Bałkanach i nie mogąc uczynić tego siłą autorytetu mocarstwowego Rosyi, stara się cel swój osiągnąć przez demonstracyjne traktamenty.

Zgładzenie ostatniej pary Obrenowiczów i wyniesienie na tron Piotra Karageorgewicza miało to wielkie polityczne znaczenie, że dynastyę austrofilską w Belgradzie zastąpiła dynastya wybitnie rusofilska. Jest rzeczą powszechnie znaną, że król Piotr, jeszcze jako pretendent, korzystał obficie z hojności cara, przy pomocy którego opędzał wielkie koszta długoletniej agitacyi, prowadzonej przeciwko Obrenowiczom. — Synowie i córka Piotra chowali się w Petersburgu, a były następca tronu, książę Jerzy, nie skądinąd, jak właśnie z petersburskiego korpusu paziów wyniósł te nałogi i obyczaje, któremi do niedawna zdumiewał cały świat cywilizowany.

Nagłe i tak niezmiernie tragiczne zakończenie tej gry rosyjskiej, która polegała na popieraniu pretendentury Piotra, mogło być dla dworu petersburskiego bardzo niemiłą niespodzianką. Zanadto drżą tam o własną skórę, aby mieli aprobować tak uproszczone metody rozwiązywania zagadnień państwowych, jakie zastosowali w Belgradzie przed siedmiu laty oficerowie spiskowi. Nie mniej jednak katastrofa ta była prostem i w takiem środowisku, jak serbskie, niemal koniecznem następstwem polityki rosyjskiej. Bez poparcia bowiem Rosyi, ambitny Piotr Karageorgiewicz nie mógłby był marzyć o pretendowaniu do tronu. Był po prostu na to za biedny.

Po katastrofie w Petersburgu przestraszono się skutków własnych knowań. Przestraszono się ich ze względów czysto ludzkich i samozachowawczych. Zawstydzono się i przerażono zaraźliwości przykładu. Dlatego przyjęcie nowego króla serbskiego na dworze rosyjskim uważano przez szereg lat za całkowicie niemożliwe. Dopiero teraz rzecz niemożliwa stała się możliwą, dając zarazem miarę tego, jaką wagę przykłada Rosya do zachowania pozorów swojej powagi na Bałkanach, skoro nie cofa się przed takiemi ustępstwami.

Izwolski w Petersburgu i Czarikow w Konstantynopolu, kują na gwałt federacyę, czy też tylko konwencyę lub sojusz państw bałkańskich. Ma to być łańcuch, którym zamknie się drogę Austryi na Bałkany. Serbia zaś jest niezbędnem ogniwem w tym łańcuchu. Wprawdzie ukończona właśnie misya Milowanovicza w Konstantynopolu nie dała oczekiwanych przez Rosyę rezultatów, ponieważ Turcya odrazu odrzuciła propozycyę serbską co do sojuszu przeciw Austryi, ale mimo to polityka rosyjska nie daje za wygraną i dąży do swego chimerycznego celu z energią, ratującego się przed zagładą bankruta.

(Tel. „N. Reformy“).

**Petersburg, 12 marca.**

Król Piotr serbski, który przybędzie tu 22 b. m., zabawi tutaj 5 dni i zamieszka w Pałacu zimowym.

**Petersburg, 12 marca.**

Podróże króla Piotra trwać będą cały miesiąc. Dwa tygodnie zabawi król w Rosyi, gdzie zwiedzi większe miasta, jak Moskwa i Kijów. Z Rosyi uda się król Piotr wprost do Konstantynopola, skąd zrobi wycieczkę na górę Athos, celem zwiedzenia tamtejszych klasztorów. Do Belgradu wróci król Piotr przez Salonikę. W czasie nieobecności króla Piotra w Serbii sprawować będzie władzę królewską następca tronu ks. Aleksander.

## Milionowe sprzeniewierzenia.

Nacyonalistyczna i klerykalna prasa francuska tryumfuje, wszyscy wrogowie republiki zacierają ręce i szykują się do wielkiej wyprawy przeciwko rządowi. Sprawa Dueza ma być owym taranem, który, jak sądzą przeciwnicy obecnego porządku rzeczy, wstrząśnie silnie murami fortecy republikańskiej i udowodni, że można ją zdobyć. Radość ta jest przedwczesna, niemniej atoli należy przyznać, że sprawa Dueza przysporzy gabinetowi ogromnych kłopotów i odsłoni przeróżne tajniki zakulisowe, które pewnym politykom z obozu rządowego, równie jak władzom, nie przynoszą zaszczytu.

Już sama karyera Dueza świadczy o niezdrowych stosunkach politycznych, wymagających koniecznej sanacyi. Niedawno człowiek ten był podrzędnym funkcyonaryuszem pewnego wielkiego handlu w Paryżu i nie marzył, że kiedyś będzie rozporządzać milionami. Do klientów owego domu handlowego należy Humbert, jeden z wybitnych członków oddziału maklerów dla upadłości w paryskim sądzie cywilnym. Humbert polubił Dueza, który odznaczał się sprytem handlowym i ogromną znajomością wszelakich podstępów, któremi posługują się bankruci. — Humbert zrobił Dueza swoim sekretarzem, ale nie długo cieszył się jego usługami, gdyż Duez został kolegą swojego szefa, a mianowicie sądowym zarządcą mas upadłości.

Tutaj rozpoczyna się krotki, ale tajemniczy rozdział życia Dueza, który nagle został zamianowany likwidatorem dóbr i majątków zakonnych. Nie ulega wątpliwości, że stanowisko to zawdzięczał protektorom i to możnym, chodzi tylko o wyśledzenie tych protektorów, którzy równocześnie uczynili likwidatorem niejakiego Lecouturiera, byłego pisarza notaryalnego. Podejrzenie komisyi senatu zwraca się przeciwko kilku niewymienionym z nazwiska profesorom. Ktokolwiek jednakże protegował równie Lecouturiera, jakotez i Dueza, nie ulega wątpliwości, że był tylko pośrednikiem wpływowych osobistości politycznych z obozu rządowego i to właśnie nadaje sprawie największą wagę.

Duez rozpoczął i prowadził urzędowanie bez żadnej kontroli ze strony władz, powołanych do tego. Z tego powodu opinia publiczna domaga się obecnie, ażeby sądowy Trybunał Sekwany, który Dueza zamianował likwidatorem, został pociągnięty do odpowiedzialności. Zresztą już w r. 1905 zwrócono uwagę na dziwne urzędowanie Dueza i z tego powodu Briand, ówczesny minister sprawiedliwości, przedłożył Izbie deputowanych projekt ustawy, mocą której likwidacya dóbr kościelnych miała na przyszłość odbywać się w drodze administracyjnej, a nie sądowej. Ów projekt ustawy nie był wcale dyskutowany.

Nie obawiając się żadnej kontroli, Duez prowadził fantastyczną buchalteryę na świstkach papieru, z których dzisiaj sam już nie zdoła sobie zdać sprawy. Niektóre przepisy ustawy o kongregacyach stały się dla niego źródłem olbrzymich dochodów, obok sum wprost sprzeniewierzonych na szkodę państwa. I tak, wspomniana ustawa powiada, że pewne uprawnione osoby mogą podnieść pretensye do majątków zakonnych, jeżeli majątki te nie mogą być użyte w myśl fundatorów i ofiarodawców. Otóż Duez utrzymywał osobnego genealoga, który wyszukiwał takie osoby, a Duez zawierał z niemi umowy co do łupu, biorąc 50 prc. od zagrabionych majątków. W ten sposób zrobił „interes“ z pewną osobą w Rosyi, przyczem zarobił pół miliona franków. Pewien urzędnik paryskiego Trybunału apelacyjnego nie chciał wejść w podobnej sprawie w stosunki z Duezem, ale sam podjął kroki sądowe. Przegrał proces, Duez bowiem wyszukał inną osobę, która była bliżej spokrewniona z fundatorem majątku klasztornego, niż ów urzędnik.

W ubiegłym roku został wreszcie Duez usunięty od czynności likwidatora i wezwany do złożenia rachunków razem z pieniędzmi. Umiał jednakże zręcznie odkładać swoją własną likwidacyę pod pozorem, że musi opracować olbrzymi materyał. — Przez długi czas łudził w ten sposób władze. W marcu ubiegłego roku, przyciśnięty do muru, oświadczył, że musi przeglądnąć jeszcze 2.400 sprawozdań, i otrzymał dłuższy termin do przedłożenia rachunków. Po upływie tego terminu otrzymał ponowne moratoryum. Duez był tak czelnym, że oświadczył, jakoby miał jeszcze sto tysięcy dokumentów do zbadania, i jakoby ośm [illegible] pracujących w jego biurze, [illegible] mu podołać. Wtedy otrzymał dwóch re[illegible] o pomocy. Wreszcie przyszedł Duez [illegible] że dalsze zwlekanie na nic się [illegible]. Wtedy udał się do swojego bezpośredniego przełożonego i zeznał, że sprzeniewierzył pięć milionów, które przegrał na giełdzie. Uwięziono go i wdrożono śledztwo sądowe, które wyjaśni tę sprawę.

Jak wiadomo z telegramów, zajmuje się tą sprawą również komisya Senatu, do której należą trzej przeciwnicy Brianda, a mianowicie: Combes, Monis i Chaumié. Jak donoszą dzienniki paryskie, co jednakże nie zostało jeszcze urzędownie stwierdzone, stan bierny Dueza ma wynosić dziesięć milionów franków, a nawet 13 milionów. Taką informacyę miał dać dziennikarzom senator Perrier, który zajmuje się badaniem aktów Dueza. — Komisya oświadczyła, że sąd popełnił wielki błąd — powierzywszy 148 wielkich likwidacyj tylko trzem likwidatorom. Komisya uchwaliła dalej wnioski, żądające, ażeby zbadano bezwarunkowo, komu zawdzięcza Duez urząd likwidatora, a zwłaszcza tak długą bezkarność.

Jak wspomnieliśmy, prasa konserwatywna i nacyonalistyczna wystąpiła gwałtownie przeciwko rządom radykałów podczas ostatniego dziesięciolecia. Prasa ta przypomina z przekąsem, jak to Waldeck-Rousseau przyrzekał, że miliard, uzyskany z likwidacyi majątków kościelnych, posłuży do utworzenia kasy emerytalnej dla robotników i do innych celów dobra publicznego. Na to ma rząd — jak trafnie podnosi „Lanterne“ — jedną odpowiedź: wyjaśnić dokładnie sprawę, ukarać winnych i, o ile możności, majątkiem ich pokryć szkodę — poniesioną przez państwo.

## Z za Oceanu.

(Kongres narodowy polski w Waszyngtonie. — Uroczystości grunwaldzkie. — Odezwa „Kuryera Polskiego“. — Polacy w Buffalo. — Tragiczna śmierć Polaka).

Przed dwoma miesiącami donieśliśmy, że w Waszyngtonie przy sposobności uroczystego odsłonięcia pomników Kościuszki i Puławskiego odbędzie się pierwszy Kongres narodowy polski, celem omówienia obecnego położenia narodu polskiego równie we wszystkich trzech zaborach, jakoteż i na wychodźtwie. Uroczystość odsłonięcia pomników odbędzie się d. 3 maja b. r., zaś obrady kongresu toczyć się będą w dniach 4, 5, 6 i 7 maja b. r. Podaliśmy naówczas (nr 6 „N. Reformy“ z d. 5 stycznia b. r.) szczegóły programu kongresu, dzisiaj zaznaczamy jeszcze, że do udziału w obradach zostały zaproszone także organizacye litewskie i ruskie. Program obrad poszczególnych sekcyj jest następujący: I. W sekcyi politycznej odczytane będą 3 referaty traktujące o politycznem położeniu Polski i postulatach na przyszłość. Po wygłoszeniu ich nastąpi dyskusya i przyjęcie rezolucyi. II. W sekcyi ekonomicznej wygłoszone będą 3 referaty traktujące o ekonomicznem położeniu Polski i postulatach na przyszłość. Dyskusya i rezolucye. III. W sekcyi oświatowej wypracowane będą cztery referaty o szkolnictwie, po jednym z każdego zaboru i dla wychodźtwa; piąty referat w tej samej sekcyi podający środki szerzenia oświaty między ludem niezależnie od szkoły urzędowej. Dyskusya i rezolucye. IV. W sekcyi naukowej wygłoszona będzie dowolna ilość referatów o udziale Polaków w nauce świata. V. W sekcyi emigracyjnej wygłoszone będą referaty na następujące referaty: 1) emigracya europejska, 2) emigracya w Ameryce północnej, 3) emigracya w Brazyli, 4) emigracya w Rosyi i Azyi, 5) o jedności organizacyjnej dla Ameryki północnej.

Po wszelkie informacye dotyczące kwestyi Kongresu należy się zgłaszać pod adresem „Związek narodowy polski, 1406—1408 W. Division St. Chicago, Illinois“.

Kongres ten mimo pewnych przeszkód przyjdzie do skutku i dzisiaj otrzymała redakcya naszego pisma oficyalne zaproszenie do wzięcia udziału w kongresie.

Polacy w większych miastach Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w Chicago, Buffalo i Milwaukee, gdzie kolonie polskie są liczebnie silne i zamożne, czynią energiczne przygotowania do obchodu Grunwaldzkiego. Z tego powodu „Kuryer Polski“, wychodzący w Milwaukee, zwraca uwagę ziomków naszych w Ameryce na to, ażeby owe obchody pozostawiły po sobie nie tylko piękne wspomnienia, ale także trwałe dzieła kulturalne. „Zrozumieli to — powiada „Kuryer Polski“ — bracia nasi w Europie i pierwszym ich czynem ku uczczeniu pamiątki grunwaldzkiej, było ustanowienie „funduszu grunwaldzkiego“ na polskie szkoły kresowe. Jak wiadomo, na „Dar Grunwaldzki“ zebrali Polacy w Europie przeszło milion koron, a zbiorą z pewnością całe 2 miliony. Dopiero po ustanowieniu owego „Daru Grunwaldzkiego“, czyli po zaspokojeniu praktycznej potrzeby narodowej, zabierają się obecnie do urządzenia obchodów wystawnych.

„Jakkolwiek potrzeby narodowe wychodźtwa polskiego w Ameryce są olbrzymie, jakkolwiek niema widoków, aby potrzeby to w niedalekiej przyszłości były zaspokojone, to jednakże wychodźtwo polsko-amerykańskie, jak do tej pory, pomija zupełnie cele praktyczne, ograniczając się na projekcie samych obchodów. A szkoda! Wszak wiemy wszyscy, że młodzież nasza amerykanizuje się w zastraszający sposób z powodu braku odpowiednich szkół polskich, wiemy o tem dobrze, że te szkoły muszą kiedyś powstać, w przeciwnym bowiem razie nic nas nie ocal przed zanikiem! Czyżby więc nie było mądrze i po obywatelsku pomyśleć przedewszystkiem o celach praktycznych, mianowicie o podniesieniu szkolnictwa polsko-amerykańskiego, dla którego to celu obchody grunwaldzkie tak dobrze możnaby wyzyskać?“ Rozwijając tę praktyczną i doniosłą myśl, wzywa „Kuryer Polski“ amerykańską Polonię do zbierania funduszów na szkoły polskie z okazyi obchodu 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldzkiej. Oby ta odezwa wydała jak najlepsze owoce.

W tygodniku ilustrowanym „The Buffalo Express“ umieścił p. John Daniels trzeci z rzędu artykuł p. t. „The Poles in business“ — „Polacy w interesach“. Trzeci ten artykuł zajmuje się udziałem Polaków w handlu i przemyśle miasta Buffalo. Autor z niemałym trudem zebrał dane statystyczne i stwierdził, że w dzielnicy „East Buffalo“, gdzie kolonia polska jest najliczniejsza, znajduje się 773 „interesów polskich“. Obok sklepów, restauracyj, warsztatów i fabryk wymienia p. Daniels także biura adwokatów i ambulatorya lekarzy. W dzielnicy „Black-Rock“ jest interesów polskich 55, na „Kazimierzowie“ 24, rozrzuconych po mieście 49. Artykuł tchnie życzliwością ku temu „napływowemu żywiołowi“, który nie przywiózł tu nic oprócz zdrowych rąk do pracy, a dziś własną pracą, sprytem, zapobiegliwością i oszczędnością w bardzo krótkim stosunkowo czasie dorobił się krociowych nawet nieraz fortun.

W Chicago, gdzie morderstwa są na porządku dziennym i nie wywołują żadnego wrażenia, wykonany został dnia 2 lutego b. r. mord, który wstrząsnął jednak tutejszem społeczeństwem. Widownią zbrodni był „salon“ Johna Iberolda, a ofiarą jej padł nasz ziomek. Zamordowany został ś. p. Stanisław Frydrychowicz, który przybył w odwiedziny do młodszego swego brata Jana, zamieszkałego w Chicago. Obydwaj bracia, ludzie wykształceni, pochodzą z Poznańskiego. Stan. Frydrychowicz odbył nowicyat u Zmartwychwstańców w Rzymie, lecz z powodu słabego zdrowia musiał wystąpić z klasztoru. Następnie, jako profesor języków, przebywał w Wiedniu, skąd wybrał się do Ameryki w celu zbadania stosunków wśród robotników polskich, oraz dla studyów w zakresie filologii. W tym też celu pracował jakiś czas w Pensylwanii w kopalniach Mc. Kees Rock. — Fatalnego dnia obydwaj bracia udali się wieczorem do teatru i powracali do domu. Z powodu ulewnego deszczu schronili się na chwilę do szynkowni Johna Iberolda, gdzie zażądali piwa. — Po otrzymaniu dwóch szklanek, ś. p. Stanisław Frydrychowicz wręczył usługującemu parobkowi (bartender) srebrnego dolara — prosząc o resztę. „Bartender“ — Robert Mc. Call, wolał jednak dolara skraść, zamarkowawszy w kasie tylko dziesięć centów. Na nalegania stanowcze wydania reszty, poznawszy, że przybysze są Europejczykami, którzy nie mają pojęcia o tem, by szynkownia amerykańska miała być jaskinią łupieży i mordu, Mc. Call pochwycił drąg i ugodził z tyłu w głowę ś. p. Stanisława Frydrychowicza z taką siłą, że nieszczęśliwemu pękła czaszka, a mózg wytrysnął na ziemię. Jan, pragnąc osłonić brata przed ciosem, gdyż nie przypuszczał, by ten już był konający, otrzymał również uderzenie w głowę, na szczęście niezbyt silne.

Gdy przybyła wreszcie policya, nieszczęśliwy Stanisław już skonał, a Jana wraz ze zwłokami brata zabrano na stacyę policyjną.

I zdawało się już, że zbrodnia ujdzie bezkarnie, ale wpływowi Polacy przy pomocy konsula austryackiego, p. Sylvestriego, zmusili władze do uwięzienia zarówno Calla, jako też Iberolda.

## Kronika.

**Kraków, 12 marca.**

**Dar Grunwaldzki.** Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadesłano następujące zobowiązania na dar Grunwaldzki:

Członkowie drukarni Związkowej w Krakowie deklarują kor. 600, płatne w trzech ratach rocznych. Grono nauczycieli szkoły wydz. męskiej A. Mickiewicza w Rzeszowie deklarują kor. 200, płatne w ciągu 10 miesięcy. Koło T. S. L. w Samborze przesyła deklaracyę urzędników tamtejszego urzędu pocztowego na sumę kor. 1030. Towarzystwo rękodzielnicze „Gwiazda“ wspólnie z młodzieżą rękodzielniczą przysyła z odbytego przedstawienia na dar Grunwaldzki kor. 15. Koło T. S. L. w Witkowicach deklaruje kor. 100, płatne w 2 ratach rocznych, a kierownik szkoły polskiej tamt. Br. Głowiński kor. 50 i A. Krausówna nauczycielka kor. 20. Koło T. S. L. w Sokalu przesyła 2

---

doniosłość tego wpływu leży nie tyle w tem, że satyra XVIII wieku rozśmieszała i ganiła, wytykała błędy, ale że uczyła i nawoływała do opamiętania, że pod lekkim płaszczykiem wytwornej, ulotnej poezyi rzucała plenne ziarno — że działała dydaktycznie, a skarbiec myśli, rzuconych przez poezyę i literaturę współczesną potomności na krzyżową drogę porozbiorowego życia, wzbogaciła klejnotami satyrycznemi pierwszorzędnego blasku, świadczącemi o głębokiej samowiedzy upadającego narodu i o ukochaniu sprawy publicznej. Gdy na pokolenie ówczesne padły niewątpliwie zasłużone gromy za to, że nie dopilnowało spuścizny dziejowej ojców i dopuściło do upadku politycznego ojczyzny, dobrze jest przypomnieć objawy zdrowej reakcyi przeciw temu złemu, które wszędzie kładło swe veto tam, gdzie podnosiło głos sumienie narodowe.

Treść i forma satyry polskiej XVIII. wieku, jest niezmiernie ciekawą i godną poznania w syntetycznym obrazie, a do stworzenia tego obrazu kładzie podwalinę praca prof. Chrzanowskiego rozbita na kilka części związanych tylko luźnie tematem. Całe studyum obracać się musi oczywiście około tych kilku znanych postaci pisarzy współczesnych, jak Krasicki, Naruszewicz, Zabłocki, Bohomolec, Trembecki, Niemcewicz — ale regestrując te zjawiska i bieg myśli satyrycznej przez nich reprezentowany wprodza także postaci nowe, dotąd nie sklasyfikowane. Taką jest przedewszystkiem rozprawa o Gracyanie Piotrowskim pijarze, satyryku XVIII. wieku, autorze księgi satyr p. t. „Satyr przeciwko zdaniom i zgorszeniom wieku naszego“ (1773) obejmującej 25 satyr. P. Chrzanowski zapoznaje nas tu z treścią tych satyr, charakteryzuje je odpowiednio, wskazuje na analogie tematów i pomysłów z pomysłami innych współczesnych autorów i kreśli profil tej ciekawej postaci, która dziwnym zbiegiem okoliczności nie zwróciła na siebie uwagi historyków literatury. Jak Piotrowski był częściowo naśladowcą francuza Bernarda Guillemin, tak Naruszewicz wzorował się na Boileau, jak dowodzi p. Chrzanowski w drugiej rozprawie „O satyrach Naruszewicza“, a Krasicki na angielskim „Spectatorze“, który mu posłużył za wzór do stworzenia „Monitora“. Wykazuje to także rozprawa następna „O pewnych utworach Krasickiego“. Dwa drobne szkice p. t. „Dzień 3-go listopada 1771 w poezyi współczesnej“, pierwszy omawiający satyryczną literaturę o porwaniu Stanisława Augusta przez konfederatów, drugi o paszkwilach Niemcewicza na targowiczan, dopełniają zawartości tomu, który jest i wysoce zajmującym i jednocześnie pożądanym naukowym przyczynkiem do badań nad charakterem poezyi polskiej XVIII. wieku.

Ktoby zaś w przyszłości zapragnął zająć się bliżej charakterystyką poezyi satyrycznej najgłówniejszego jej przedstawiciela ówczesnego, biskupa Ignacego Krasickiego, temu cenną pomocą będzie ogłoszone obecnie nakładem Tow. popierania nauki polskiej we Lwowie krytyczne wydanie satyr i listów autora „Pana Podstolego“ dokonane przez dra Ludwika Biernackiego. Jestto pierwsze krytyczne, na wysokości najsurowszych wymagań nauki stojące wydanie satyr i listów Krasickiego, dokonane z pierwszych wydań i z autografów. Aby tekst ich naukowo ustalić, autor zadał sobie trud przeczytania kilkaset razy tekstu oryginalnego, przechowanego w rękopisach i na podstawie tak mozolnego studyum dał istotnie pracę, która może być wzorem metody naukowego opracowywania klassyków literatury, wzorem tym pożądańszym, że nawet za najlepszą uchodzącą paryska edykcya Barbezata podaje tekst pism Krasickiego z wieloma błędami. Książkę zdobi 11 podobizn kart tytułowych pierwszych wydań i autografów Krasickiego.

*W. Pr.*

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

## GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“.

8 (Ciąg dalszy).

Lata już całe się nie widzieli, lata już; jednak raz zaczęta korespondencya trwała nieprzerwanie. Czy Toszczyński kochał się w niej niegdyś, czy nie — nie wiedziała, ani dawniej, gdy się pdznali, ani teraz.

Był od niej starszy o lat dwanaście, miał majątek, który mu dawał niezależność i zajmował się naukami przyrodniczemi. Nie fachowo, ale jako dyletant. Również jako dyletant grał na fortepianie, malował — mówili, że i pisał i że nawet drukował pod pseudonimem „Szczer“, ale on się do tego nie przyznawał, a owszem zaprzeczał. Korecką poznał jeszcze jako pannę i patrzał na nią nieraz, jak patrzy ktoś, kto kocha. Ale ani nie zbliżył się, ani nie zdradzał niczem. Jeżeli się w niej kochał, to panował nad sobą do zdziwienia. Ona zaś polubiła go za jego rozum i wielką prawość, w każdym postępku znaczną. Ani się jej podobał, ani nie podobał. Lubiła go, polubiła i przywiązała się. Pisywanie do Toszczyńskiego weszło jej w potrzebę życiową. Spowiadała się przed nim ze wszystkiego szczerze, radziła się, zapytywała. On wiosnę, lato i jesień mieszkał przy Szczyrbskiem Jeziorze, które specyalnie mu się podobało, herboryzował trochę i dużo grywał na fortepianie, mało widując ludzi. Późną jesienią jechał czasem do Warszawy na zimę, czasem za granicę. I wtedy spotykali się niekiedy, ale ostatni raz zdarzyło się to przed laty pięciu w Wiedniu. „Panie — pisała niedawno Korecka — czy pan jeszcze „wygląda?“ Bo ja już zapomniałam, jak Pan wygląda?... I przysyłała mu swoją fotografię.

Szedł Toszczyński właśnie na spacer pod wodospad Skok w Młynicznej dolinie. Było to w piękny lipcowy dzień, kiedy mu listonosz list Koreckiej z fotografią oddał. Toszczyński wziął ze sobą fotografię i rozniecіwszy później niżej wodospadu ognisko, przypatrywał się. Potem schował fotografię do pugilaresu, rozglądnął się wokoło po pustych skałach i rzekł sam do siebie półgłosem:

— Czy jednak tak nie jest najlepiej?...

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

W szalonem zdenerwowaniu rzuciła się Korecka na kozetkę w swym budnarze, powtarzając prawie pół-głosem: nie, nie, tak dalej być nie może!

Powróciła ze śniadania w poselstwie bawarskiem, gdzie był obecnym kardynał Murri i gdzie wiele rozmawiano o możliwych wypadkach politycznych. Śniadanie przeciągnęło się długo, była muzyka i śpiew, przyjechała do domu późno. Wtem kamerdyner oddał jej list z węgierską pieczęcią — od Toszczyńskiego.

Rozcięła nożykiem od papieru kopertę; Toszczyński pisał:

„Księżno Doroto! Cudnie tam musi już być w Rzymie, tu jeszcze zima na górach, śnieg, jezioro niedawno odmarzło. Ale zieleni się już świat dookoła, i w krąg jeziora i na całej równi liptowskiej, i kwiaty wiosenne kwitną po lasach i pomiędzy kosodrzewiną, wśród której, jak Pani wie, mieszkam.

List Pani przyniósł mi zapach życia. Bo tu go niema. Samotność zupełna. Kilka osób z zarządu, trochę służby — to wszystko. Gdy chcę kogo zobaczyć, muszę zejść na dół, do wsi.

Ale schodzę mało. Im jestem starszy, tem lepiej mi samemu. Ludzie, zawsze mi obcy, z każdym rokiem bardziej obcy się stają. Gdy przejdzie epoka żądz i namiętności, a w naturze niema się ambicyi znaczenia między ludźmi: to co pomiędzy nimi robić? Jakże mi żal tych nieszczęśliwych, którzy z mojem usposobieniem, a bez mojej możności, muszą stykać się z tem, co się nazywa bliźnimi. „Dusza ludzka dopiero wtedy jaśniej widzieć poczyna, kiedy się bystrość młodych oczu zwolna zatraca“ — powiedział gdzieś Sokrates.

Ale mniejsza o to. Co ja księżnę będę nudził Sokratesem, Szczyrbskiem Jeziorem, samotnością i sobą... Tam życie wre, nad Tybrem.

Wyobrażam sobie, jak księżna bywa i jak tam świeci — la princesse aux rubis... Chciałbym to czasem widzieć.

Gdy woda w tem jeziorze przedemną kołysze się i szumi, pozornie nie ma nic więcej — — ale ten szum wplata się w melodyę lasu i w to powietrze grające wysoko w skałach i powstaje stąd cudowna harmonia atmosfery, ów „hymn świata“, jak go nazywają poeci.

„Cóż za ster mam na myśli? Oto wstyd i wstręt do postępków podłych i ambicyę skierowaną do czynów pięknych. Bo bez tego nie dokona wielkich i pięknych dzieł ani państwo, ani prywatny człowiek“.“

— Ostro, stanowczo, energicznie! — zawołała Korecka, opuszczając rękę z listem na kolano. — Zgadł! Zrozumiał! Wie!

„Czytaliśmy to kiedyś, dawno — pisał dalej Toszczyński — a ja tę książkę mam z sobą i właśnie ją niedawno przerzucałem. Dziwnie tu wygląda Platon i jego uczta ateńska pod tatrzańskim śniegiem. Ale prawda jest wszędzie jedna i we wszelkiej epoce: równie w piątym wieku przed Chrystusem, jak dziś, równie w Atenach, jak przy Czorbie i równie wszędzie „dopiero życie jest coś warte, jeśli wogóle warte, gdy człowiek piękno samo w sobie ogląda“...

... „Gdyby komu było dane zobaczyć piękno samo w sobie, nieskalane, czyste, wolne od obcych pierwiastków, nie splamione ludzkiemi wnętrznościami i barwami i wszelką lichotą śmiertelną, ale to nadświatowe, wieczne, jedyne, niezmienne piękno samo w sobie... Czy myślisz, czyby mógł jeszcze wtedy marne życie pędzić człowiek, który aż tam patrzy i to widzi i z tem obcuje?...“

(C. d. n.)

deklaracye pp.: M. Banickiej nauczycielki w Kleciach i A. Czerneka w Kleciach każda na kor. 12. Pp. Lucyanostwo Starostowie w Warszawie kor. 12·80. P. Marya Dąbrowska, Wydzna, p. Dydnia przesyła kor. 2. Na imieninach Kazika G. zebrano kor. 1·80 Rodzina Aksmanów składa na Dar Grunwaldzki kor. 100 zamiast wieńca na trumnę ś. p. Leopolda Aksmana. Kolegium notaryalne okręgu Izby notaryalnej w Tarnowie przesyła kor. 1000.

Do administracyi „N. Reformy“ nadesłali: Tow. „Zwiazek Górali“ w Zakopanem zebrane na zgromadzeniu kor. 12 h. 34, Helena Myconiówna 1 K.

**Reforma statutu miejskiego i gminnej ordynacyi wyborczej.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Lea posiedzenie subkomitetu komisyi statutowej Rady miasta Krakowa, na którem zastanawiano się nad rozdziałem mandatów na poszczególne kurye, nad podziałem mandatów na okręgi wyborcze, oraz nad ustrojem kuryi dla osób, które dotąd prawa wyborczego nie mają.

**Przedstawienie amatorskie w teatrze miejskim.** Na dochód Tow. wzajemnej pomocy słuchaczów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się wczoraj w teatrze miejskim przedstawienie amatorskie urządzone siłami Koła artystycznego młodzieży. — Amatorzy odegrali niewystawianą dotąd w teatrze polskim 5 aktową komedyę historyczną Józefa Szujskiego „Adam Szmigielski“. Utwór ten o szeroko podmalowanem tle historycznem, wskrzeszający dzieje pamiętnych walk Augusta Sasa z Leszczyńskim o tron polski, i na tem tle rozsnuwający romans starosty Szmigielskiego z wojewodzianką kijowską, wypadł w interpretacyi amatorów, pod reżyseryą artysty teatru miejskiego p. Stanisławskiego, bardzo ładnie. Wszyscy amatorzy odegrali swoje role z doskonałem zrozumieniem i opanowaniem. Zwłaszcza wykonawcy ról Szmigielskiego (p. Polakiewicz) i króla Augusta, stworzyli prawdziwie artystyczne kreacye, jakichby się nie powstydzili aktorzy zawodowi. Dobre tło dekoracyjne i efektowne, a wierne historyczne kostyumy, podniosły artystyczne tło pięknego dziejowego obrazu.

Po przedstawieniu nastąpiła część muzykalno-wokalna, na którą złożyły się interesujące produkcye chóru akademickiego pod batutą p. Walewskiego oraz śpiew solowy znanej śpiewaczki-amatorki p. Szafrańskiej, która obdarzyła słuchaczy pieśniami Bohma, Galla oraz aryą z „Madame Butterfly“ zbierając za pełne wdzięku jej wykonanie oklaski i kwiaty.

Na zakończenie odsłonięto obraz z żywych osób układu prof. Axentowicza „Chopin w salonie Radziwiłłów“ według znanego płótna Henryka Siemiradzkiego.

Z powodu podwyższenia cen publiczność przybyła tym razem mniej licznie, niż się tego ze względu na sympatyczny cel spodziewać należało.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: „Wesele podczas rewolucyi“ grane będzie po raz wtóry w niedzielę wieczorem. W niedzielę po południu „Komedya omyłek“ Szekspira“. (Ceny zniżone do połowy.) „Aktorki“ Krzywoszewskiego dane będą w poniedziałek (po cenach popularnych).

**Jubileusz lekarza.** Znany i ceniony w szerokich kołach kraju lekarz dr Andrzej Chramiec, właściciel i dyrektor zakładu leczniczego w Zakopanem, obchodzi jutro dwudziesto-pięciolecie pracy zawodowej, jako lekarz i kierownik zakładu.

Dr Chramiec bezzwłocznie po uzyskaniu doktoratu medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 13 marca 1885 roku, założył w Zakopanem skromny zakład wodoleczniczy, który w następnych latach, dzięki umiejętnemu kierownictwu, z roku na rok się powiększał, aż urósł do rozmiarów jednego z największych w kraju zakładów leczniczych, w którym gromadzili się i gromadzą po dziś dzień chorzy z całej Polski.

W roku bieżącym zakład uległ reorganizacyi, gdyż przeszedł na własność Tow. akcyjnego, które kierownictwo zakładu pozostawiło w rękach dotychczasowego kierownika-założyciela. W kołach licznych pacyentów i przyjaciół zasłużonego lekarza, powstał projekt urządzenia uroczystego obchodu 25-lecia zakładu, a zarazem jubileuszu dra Chramca w sezonie letnim roku bieżącego.

**Z teatru ludowego.** Wystawiona onegdaj na scenie ludowej wesoła farsa Tristana Bernarda, p. t. „Podróż w kufrze“, znaną jest publiczności krakowskiej z przedstawień w teatrze miejskim, gdzie była graną pod pierwotnym tytułem „Sprawa Mathieu“.

Treścią jej są komiczne przygody p. Hipolita Folarmand, który pragnąc spędzić czas pewien przy boku kochanej przez siebie pani Janiny Godelle, całkiem niedobrowolnie odbywa podróż z Paryża do Auxere, w kufrze. Zagadkowa podróż owego kufra, łącząca się ze sprawą tajemniczego zniknięcia pana Mathieu, wuja p. Folarmanda, podsuwa niezbyt bystremu sędziemu śledczemu p. Flapeau podejrzenie, że na osobie starego Mathieu popełniono morderstwo i ciało jego w kufrze wysłano do Auxere. W następstwie tych podejrzeń wyrusza w ślad za państwem Godelle cała ekspedycya karna, odbywa się urzędowne otwarcie kufra — gdzie zamiast trupa p. Mathieu, znaleziono ślusarza hotelowego Błażeja, który dobrawszy się do kufra, aby zdobyć halkę jedwabną dla narzeczonej, znalazł p. Folarmanda a wypuściwszy go, sam znalazł się w zamknięciu. Farsa jedna z tych, która ustawicznem qui pro quo i tysiącem łamańców zaprzątują uwagę audytoryum budzi od początku do końca śmiech pogodny, a że graną była bez zbytniej szarży więc zdobyła powodzenie.

Wszyscy wykonawcy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Bohaterem wieczoru był p. Jerzy Rygier, na benefis którego odbyło się wczorajsze przedstawienie. W roli zakochanego nieszczęśliwca Folarmanda rozwinął on grę bardzo żywą i interesującą, budząc szczerą wesołość audytoryum swem doskonale maskowanem zakłopotaniem. P. Turski był groźnym zazdrośnikiem, jako Godelle, wdzięczną szczebiotką, zaniepokojoną o los zamkniętego w kufrze wielbiciela była p. Halnicka, doskonałym Błażejem ślusarzem p. Jarmiński, a rekord humoru zdobywał jak zawsze p. Poleński w roli wuja Mathieu.

W obsadzie sztuki wzięła także udział para artystów teatru lubelskiego p. Kowalski (w roli sędziego Flapeau) i p. Górska (w roli pokojówki Felicyi). Oboje grali doskonale i doznali bardzo życzliwego przyjęcia.

Benefisantowi p. Jerzemu Rygierowi zgotowała publiczność prawdziwie owacyjne przyjęcie. Wśród wielokrotnych wywoływań otrzymał on kilka pięknych wieńców od kolegów, przyjaciół, od wielbicieli z Podgórza — oraz kilka cennych upominków. To życzliwe przyjęcie młodego artysty było zasłużoną nagrodą za jego wydatną pracę i widoczne jej artystyczne rezultaty, które uczyniły go podporą sceny ludowej. *up.*

Z kancelaryi teatru ludowego komunikują nam: Dziś wystąpi po raz pierwszy p. Jadwiga Brzozowska, artystka operetki lwowskiej w wodewilu „Ona i jej mąż“. Do sztuki tej przygotował p. Wierciak nową dekoracyę miasta. Sztuka w niedzielę będzie powtórzona. W niedzielę po południu „Polka i Rosyanka“. W poniedziałek po cenach zniżonych „Kazimierz Wielki i Esterka“.

**Wystawa portretów kobiecych** pomimo wzrastającej z dniem każdym frekwencyi i pomimo, że z wielu stron wyrażono życzenie przedłużenia jej, otwartą będzie jeszcze tylko w niedzielę 13 marca do godziny 4 po południu, ponieważ od przyszłego tygodnia sale Tow. sztuk pięknych przeznaczone są na inne cele.

**Z uniwersytetu ludowego.** Dla słuchaczy z Ludwinowa, Borku Fałęckiego i Podgórza, urządza uniwersytet ludowy wycieczkę jutro, w niedzielę, do Muzeum narodowego. Punkt zborny o godzinie 10 rano w lokalu przy ulicy Szewskiej 16. Oprowadzać będzie p. H. Orsza.

**Odczyt** prof. Uniw. Jagiel. dr W. Tokarza na temat: „Warszawa w przededniu wybuchu 17 kwietnia 1794 r.“, odbędzie się we wtorek 15 marca o 6 godz. po południu w auli Collegium Novum. Czysty dochód na Towarzystwo Wzajemnej pomocy słuchaczek kursów im. Baranieckiego. Ceny miejsc: I-rzędne po 2 kor., II-rzędne po 1 kor., wstęp 50 hal. Bilety przy wejściu.

**Ankietę w sprawie kwiatu narodowego** zainicyował w Krakowie Związek przyjaciół drzewek. Ogólne zebranie w tej budzącej obecnie wielkie zainteresowanie sprawie, odbędziu się w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej, w poniedziałek 14 marca o godz. 5 po południu. Referat wypowie p. G. Pol, autor książki o hodowli kwiatów, poczem nastąpi dyskusya i nominacya jednego wybrańca „kwiatem narodowym“. Miłośnice i zwolennicy kwiatów pospieszą niewątpliwie, by przysłuchać się rozmaitym wywodom i udzielić przy głosowaniu poparcia swym ulubieńcom. Początek o godz. 5 po południu. Informacyj udziela Związek przyjaciół drzewek, ul. Sławkowska L. 24 od godziny 6 do 7 wieczór.

**Z Tow. prawniczego i ekonomicznego.** W piątek 18 b. m. o godzinie 6 wieczór wygłosi prof. dr Fryderyk Zoll (jun.) w auli Collegium novum odczyt na temat: „O tak zwanych pozahipotecznych prawach“.

**Ostry szał.** Ostremu atakowi szału uległa wczoraj o godzinie 10 wieczór na plantacyach pod uniwersytetem 20-letnia kobieta niewiadomego dotąd nazwiska. Rzucała się ona z dzikiemi okrzykami na przechodniów, wywołując olbrzymie zbiegowisko. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją na oddział chorób umysłowych szpitala św. Łazarza. Nazwiska chorej i pochodzenia jej nie zdołano się wywiedzieć.

**Wypadek w cegielni.** Wczoraj o godzinie 4 po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do cegielni w Dębnikach, gdzie 25-letni praktykant techniczny, Jan Czuraj, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. — W czasie montowania wielkiego parowego kotła, ten obalił się nagle z niewiadomego powodu i runął na stojącego technika, miażdżąc mu podstawę czaszki. Po prowizorycznem opatrzeniu przewieziono rannego w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza.

## Z kraju.

**Znaczna kradzież.** Z Bochni telefonują nam: Dzisiejszej nocy dokonano śmiałego włamania do kasy towarowej na kolei. Niewyśledzeni dotąd sprawcy przepiłowali kraty w oknie, rozbili kasę wertheimowską i zabrali z niej znaczną sumę. — W policyi mówią, że skradziona suma wynosi ośm tysięcy koron. Tej samej nocy usiłowano włamać się do sklepu zegarmistrza, położonego w Rynku. — Złodzieje zostali jednak spłoszeni.

**Nowy Sącz,** 11 marca. (Czytelnia kobiet i przemysł domowy). Hasło uprzemysłowienia kraju znakomity znalazło wyraz w działalności nowosądeckiej Czytelni kobiet, której przewodniczy drowa Dudzińska. Powstała w tej czytelni sekcya „Przemysł domowy“ rozwinęła ruchliwą działalność w kierunku podniesienia i udoskonalenia wytwórstwa kobiet w dziedzinie produkcyi damskiej krawieczyzny i białej bielizny. Zorganizowano w tym celu wzorową pracownię białej bielizny, prowadzoną przez kierowniczkę, wykształconą na znakomicie przez Wydział krajowy urządzonym we Lwowie zawodowym kursie. Wzorowa pracownia damskiej krawieczyzny, połączona ze szkołą kroju kształci w tym zawodzie praktycznie i teoretycznie liczne uczenice. Sekcya przebyła w pierwszym roku istnienia ogniową próbę. Dziś pokonane już zostały w znacznej mierze liczne trudności; instytucya znalazła już chętną i wydatną pomoc ze strony Rady m. Nowego Sącza, miejscowych instytucyi finansowych, a także i Wydziału krajowego, które wydatnemi subwencyami dały jej możność rozszerzenia swej działalności i jej pogłębienia. Prócz działów głównych prowadzi sekcya także naukę haftów i guzików, wprowadzi zaś nadto naukę buchalteryi, korespondencyi i rachunków. Koszta utrzymania są znaczne, przewyższają w szczególności o wiele przyznane subwencye, to też resztę potrzebnych funduszów pozyskuje się drogą opłat za naukę, przeważnie zaś z należytości pobieranych od osób prywatnych za zamówione roboty, które wykonuje pracownia ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców.

**Tarnów,** 11 marca. (Wybory do Rady miejskiej. — Z Towarzystwa muzycznego. — Lista przysięgłych na r. 1910.) Bliskie wybory do Rady miejskiej (pierwsza połowa kwietnia b. r.) zaczynają już wywoływać niebywały ruch w naszem mieście. W pierwszem i drugiem Kole panuje nieco senne usposobienie. Mamy wprawdzie kilkunastu kandydatów i amatorów na krzesła radzieckie, jednakowoż o agitacyi, zwłaszcza publicznej, niema dotychczas mowy. Natomiast w III kole, w którem głosuje największa ilość wyborców, objawia się ruch silny. Przygotowania wojenne, czyli t. zw. mobilizacya wyborcza, odbywa się cicho, bez publicznego hałasu, przeważnie na konwetyklach. Możemy tylko zaznaczyć, że walka wyborcza w tem Kole będzie się toczyła na śmierć i życie między partyą kahalną a postępową i jej głównemi reprezentantami: drem Goldhammerem i drem Schützerem.

Na podstawie § 12 ustawy gminnej następujący radni ustępują z łona Rady miejskiej z I Koła: Czaykowski Tadeusz, Maciaszek Wojciech, Rypuszyński Janusz, dr Zaklika Władysław, dr Zbieniewicz Jan, ks. dr Zyguliński Michał; zastępca Wójcicki Antoni; z II Koła: dr Funkelstern Emil, Margulies Artur, Maschler Berisch, dr Rappaport Edward, dr Salamon Febus, Wittmayer Hersch; zastępcy Skubiejski Jędrzej i Spiegel Joel; z III Koła: dr Goldhammer Eliasz, Jamrowicz Mikołaj, Schubert Józef, dr Schützer Leon, Smalec Jan, ks. infułat Walczyński Stanisław; nadto zastępcy: Berkelhammer Izrael i Galus Stanisław.

Ostatnie dwa wieczory czwartkowe Towarzystwa muzycznego cieszyły się niezwykłem powodzeniem. „Wieczór dziewiczy“ wypełniły produkcye panien. A więc chór żeński, duet p. Robaczowskiej i Bialikówny, gra na fortopianie młodej pianistki p. Wołowskiej, uczenicy p. Lalewicza, która z wielkiem odczuciem odegrała utwory Morzkowskiego, Schumanna i Liszta, deklamacya i sympatyczny występ solowy p. Wróblewskiej. Wieczór zaś „milusińskich“ wypełniły produkcye muzykalno-wokalne samych dzieci. Malutkich wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami.

Wieczór Chopinowski, urządzony staraniem Towarzystwa muzycznego, zgromadził bardzo liczną publiczność. P. Bolesława Raczyńskiego z Krakowa jako prelegenta i p. Czop-Umlaufowa, która z niezwykłą maestryą odegrała utwory największego naszego mistrza tonów, oklaskiwano gorąco.

Na pierwszą kadencyę sądu przysięgłych na r. 1910 powołano następujących przysięgłych: przysięgli główni: dr Silbiger, Abrahamowicz Mojżesz, Bialikiewicz Piotr, Dyduch Tomasz, Gołąb Stanisław, Bujnowski Tytus, wszyscy z Tarnowa, Wytrwał Jan z Kars, Handzel Jan z Lipin, Tarnecki Michał z Tuchowa, Książek Józef z Parkowa, dr Agatstein Albert z Tuchowa, Kosieniak Franciszek z Bieniaszowic, Trembecki Jan z Buczyna, Wilusz Kazimierz z Dębicy, Szaszkiewicz Gustaw z Rzemienic, Ameis Mendel z Tuchowa, Łabuz Jan z Maniowa, Pawlikowski Andrzej z Mielca, Kwiatkowski Dominik z Moszny szlacheckiej, Trzecieski Władysław z Woli Zdakowskiej, Wojnarowski Jan z Brzezin, Kopyciński Jan z Gawłuszowicz, Cieśla Jan z Brzozowa, Łątka Józef z Siedlisk, Sieroń Jan z Dąbrowy, Dobrowolski Jan z Chechłów, Wachtel Izaak z Sędziszowa, Bryl Jakób z Wierzchosławic, Dobrowolski Albin, Kozioł Andrzej z Ryglic, Chrząszcz Ascher z Radomyśla Wielkiego, Gross Kalman z Puszymy, Jasik Jan z Gorzejowy górn., Pawlak Konstanty z Woli Piaskowej, Myjkowski Jan z Krzyża, Pyskaty Józef z Nagawczyna. Przysięgli zastępcy: Vorschein Menasche, Teichmann Adolf, Verständig Esriel, Klein Alter, Wechsel Israel, Siegler Leon, Rothman Leon, Tisch Izaak, Sturm Mates — wszyscy z Tarnowa. *Lambda.*

**Rzeszów,** 10 marca. (75 letnia staruszka podpalaczką).

Przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Ewie Kobylarz, liczącej lat 75. Oskarżona jest kaleką, to też przywieziono ją na specyalnym krześle na salę rozpraw. Kto jest jej ojcem, kto jej matką, gdzie jej rzeczywiste miejsce urodzenia, wszystko to zakryte mgłą tajemnicy. Przez cały czas długiego swojego żywota pracowała i zarabiała sobie na utrzymanie. Ostatnie lata spędziła za Majdanem, a gdy już pracować nie mogła, została żebraczką i znalazła przytułek u wieśniaka Hałaty. W tym domu znajdowała się dziewczyna, również przez naturę upośledzona, niemowa, która rozgniewawszy się raz na oskarżoną Ewę Kobylarz, wyrzuciła ją z domu. Ta powzięła z nienawiści zamiar pomszczenia wyrządzonej jej krzywdy. Na trzecią noc po owym zajściu w nocy cichaczem zakradła się pod dom Hałaty i podpaliła strzechę. Cały dobytek Hałaty poszedł z dymem, a on wraz z rodziną pozostał bez dachu na zimę. Ewa Kobylarz wcale się nie ukrywała, rozpowiadała, że ona podpaliła dom i że jeszcze innych gospodarzy z dymem puści. Oskarżona do winy się przyznała. Jako powód zbrodniczego czynu, podaje wyrządzoną jej krzywdę. Sędziowie przysięgli wydali werdykt potępiający. Trybunał skazał staruszkę na trzy lata więzienia.

**Nowy Targ,** (Przedstawienie amatorskie. — Walne zgromadzenie Koła T. S. L. i jego działalność. — Walny zjazd Kółek rolniczych.)

W sobotę 5 marca odegrano dwie jednoaktówki „Jeden z nas musi się ożenić“ i „Wigilię św. Andrzeja“ na dochód Tow. „Sokół“. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Koła T. S. L. przy nader licznym udziale członków. Po nadzwyczaj ożywionej i wszechstronnej dyskusyi, dotyczącej dalszej, rozszerzonej działalności Koła, wybrano nowy zarząd, który stanowią: K. Władyka prezes, dr A. Bartik zastępca, J. Dziedzic sekretarz, L. Czech zastępca, ks. Fr. Pychlik skarbnik, T. Buła zastępca, dr. E. Geisler, J. Gątkiewicz, J. Lipecki, W. Ogrodziński, Rajski Ferdynand, Zofia Wilkowa i Stan. Wiśniowska jako członkowie. Komisyę rewizyjną tworzą: pp. J. Liszka, T. Paszkiewicz, J. Patla, Józef Rajski i Warzewski. Z drukowanego sprawozdania okazuje się, że Koło miało 84 członków, wypożyczalń książek 10, w tem jedną miejską. Czytelników było 543, wypożyczono 6363 książek. Odczytów było 11. Dwa kursy analfabetów liczyły 67 zapisanych, z tych ukończyło naukę z postępem dobrym 54 osób. Obrót kasowy wykazał w dochodach: 985 K 81 h a 699 K 20 h w rozchodach.

W poniedziałek odbył się w sali Rady powiatowej okręgowy zjazd Kółek rolniczych. Zagaił zjazd ks. J. Bułat, prezes zarządu powiatowego, protokół i sprawozdanie zarządu przyjęto jednomyślnie, wyrażając na wniosek p. Krzepłowskiego z Zakopanego podziękowanie i uznanie zarządowi. Następnie wysłuchano referatu ks. Bułata o „składnicy powiatowej towarów w Nowym Targu“ i referatu p. Dziedzica o „stanie Kółek rolniczych w powiecie i ich programie działalności na przyszłość“. Dyskusya, w której przemawiał ks. poseł Rzeszódko i inni delegaci Kółek, była nader ożywioną i pouczającą. Uchwalono częściej w roku takie zjazdy urządzać, przyjść z pomocą ze strony wszystkich Kółek w powiecie tworzącej się składnicy, rozwinąć i pogłębić działalność oświatową, rolniczo-gospodarską i handlową Kółek i wiele innych spraw, z pracą w Kółkach związanych.

**Zator,** 10 marca. (Koncert). Poraz wtóry miał Zator sposobność posłuchania prawdziwej muzyki i poznania paru utworów w wykonaniu, które kazało słuchaczom zapomnieć, że żyją trochę z dala od Krakowa. Dzięki inicyatywie dr Tarchalskiego, który łącząc „utile cum dulci“ fundusze na ochronkę skrzętnie zbiera i w zamian za marny datek na tę ochronkę, daje w urządzanych tu wieczorach sumę wrażeń prawdziwie artystycznych, mieliśmy w sobotę zeszłą koncert kwartetu krakowskiego, ze współudziałem znanych z estrady koncertowej Krakowa prof. B. Poźniaka, prof. Kopystyńskiego i p. Romanowskiego. Najpierw pp. Peters, Zięba, Leon Polecki i prof. Kopystyński z Krakowa, wykonali artystycznie kwartet Schuberta i Czajkowskiego, poczem wystąpił jako solista p. Kopystyński i wywołał grą swoją burzę oklasków. P. Br. Poźniak odegrał szereg utworów Chopina, nadto wystąpił barytonista Romanowski, który porwał publiczność swym śpiewem. Należy się prawdziwa wdzięczność gościom z Krakowa za takie uprzyjemnienie wieczoru mieszkańcom Zatora.

**Żywiec,** 10 marca. (Koncert). Sposobności bardzo przyjemnego spędzenia wieczoru dostarczyło naszej publiczności tutejsze koło T. S. L, którego staraniem odbył się w ubiegłą niedzielę koncert pp. Kopystyńskiego wiolonczelisty, p. Poźniaka pianisty i p. Zathey'a, śpiewaka z Krakowa. Koncert ten nadzwyczaj sympatyczny, który mógł zadowolić najwytworniejszych smakoszy, zapisał się bardzo mile w pamięci słuchaczy, tembardziej, że była to od szeregu lat jedyna u nas produkcya w tym rodzaju. Niestety z tym estetycznym efektem nie zostawała w odpowiednim stosunku frekwencya, bo sala świeciła pustkami i towarzystwo sukces swój moralny, jaki odniosło dając publiczności prawdziwą sztukę, — musiało zapłacić deficytem.

**Jarosław,** 11 marca. (Z „Sokoła“. — Trzydziestolecie pracy.) Dnia 9 b. m. odbyło się walne zgromadzenie „Sokoła“. Wybrano następujący wydział: prof. gimn. p. Kazimierz Missona, jako przewodniczący (w miejsce ś. p. dra Grabowskiego, długoletniego prezesa „Sokoła“); dr Jul. Trzaskowski, jako zastępca przewodniczącego; pp.: Michał Gonet, Stanisław Wilk, Henryk Morawicki, Stanisław Gurgul, jako członkowie i pp.: Zdzisław Grabowski, Tadeusz Tenczarowski, Kazimierz Behm, jako zastępcy członków.

Obchodził tu 30-lecie swej pracy prof. gimnazyalny Antoni Janik. Jubilatowi złożył życzenia imieniem grona dyrektor Rychlik, imieniem młodzieży uczeń Gaweł.

**Przemyśl,** 11 marca. (Z Rady miejskiej). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej załatwiono sprawę obsadzenia wydziału kasy oszczędności miasta Przemyśla, do którego delegowano dr Schofera, z poza Rady zaś pp. Marynowicza i St. Majerskiego. Z innych uchwał ma pewne znaczenie lokalne oddanie dostawy ropy, jako materyału opałowego, tutejszemu handlarzowi węgla p. Grossmanowi. Grossman wniósł w ostatniej chwili ofertę przeciw ofercie inż. Rodakowskiego ze Lwowa. Za Grossmanem przemówiły względy natury osobistej, ułatwiono mu zwycięstwo, dając możność sprecyzowania ceny w ten sposób, że utrzymał się ze swojemi propozycyami. Sprawa ta spowodowała rozdźwięk w samem prezydyum miasta, gdyż dwaj asesorowie oświadczyli się na pełnej radzie wbrew wnioskowi referenta dra Rosenbacha za ofertą inż. Rodakowskiego. Za p. Rodakowskim oświadczyło się w imiennem głosowaniu 13 radnych, zabrakło mu więc 4 głosów do większości.

**Tarnopol.** (Otwarcie składnicy Kółek rolniczych. — Filia Bankvereinu. — Kiermasz Tow. Szkoły Ludowej. — Sensacyjna rozprawa. — Wiosna na Podolu).

W bieżącym miesiącu otwartą zostanie w Tarnopolu składnica towarowa Kółek rolniczych na wielką skalę i z drobną sprzedażą towarów. Składnica mieści się w domu T. S. L. na całym skrzydłowym parterze. Sklepy Kółek okolicznych bardzo intensywnie popierają składnicę, która ma już w obrocie kilkadziesiąt tysięcy koron.

Na wiosnę ma być utworzoną w Tarnopolu filia wiedeńskiego Banku związkowego.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Tarnopolu kiermasz w sali Sokoła na dochód T. S. L. Doroczna ta zabawa powiodła się, jak zwykle.

Dnia 15 b. m. odbędzie się w tut. sądzie rozprawa przeciw 6 siczownikom z Kurowic, którzy w grudniu ubiegłego roku napadli na karczmę i na szkołę w Kurowcach, oraz na 3 podróżnych. Sprawa ta jest w łączności z głośnem aresztowaniem ruskiego akademika Łysego, który podburzał tych ludzi do zbrodni, a nawet do zabicia Polaka Jurystowskiego. Rozprawa przeciw Łysemu odbędzie się dopiero w maju.

Na Podolu mamy wiosnę w całej pełni. Pogoda i ciepło, dnie słoneczne tylko w nocy i rankami przymrozki. Śnieg stopniał zupełnie, drzewa puszczają pęki, a w polach rozpoczęto orkę. Jest to, jak na nasze stosunki, rzecz niebywała.

## Ze świata.

**Z walki o ziemię w zaborze pruskim.** Pan Marcin Biedermann w Poznaniu nabył znów z rąk niemieckich od niejakiego Pfefferkorna wielki majątek ziemski Miedzyn, obejmujący 1600 morgów magdeburskich. Równocześnie zaś z ocalonych dawniej przed szponami komisyi kolonizacyjnej dóbr sprzedał p. Biedermann majątek ziemski Miedzianów znanemu obywatelowi polskiemu p. Niemojewskiemu ze Siiwnik, a dobra Modrze, obszaru 4500 mórg, spółce złożonej z wybitnych ziemian polskich, która już objęła je w posiadanie.

**Odwołanie audyencyj.** Z Wiednia donoszą: Zapowiedziane na poniedziałek u cesarza audencye nie odbędą się.

**Roosevelt w Wiedniu.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, były prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, przybędzie wkrótce do Europy i odwiedzi przy tej sposobności Wiedeń. Wiadomość o tym zamiarze otrzymała ambasada amerykańska w Wiedniu za pomocą telegramu, wysłanego z Kodokol w Egipcie. Miejscowość Kodokol, gdzie Roosevelt znajduje się obecnie, leży nad Nilem w Nubii, na północny zachód od Chartumu. Stamtąd uda się Roosevelt przez Assuan, Luksor i Kair do Europy, a mianowicie wyląduje we Włoszech.

**Z Wiednia** piszą nam: Stow. akademickie „Spójnia“ urządza w piątek 18 b. m. o godz. 8 wieczór w kawiarni Ronachera (naprzeciw Uniwersytetu) wieczór muzykalno wokalny z tańcami. Udział wybitnych sił i szereg niespodzianek przygotowanych przez komitet, jak niemniej tańce ściągną niezawodnio szerokie sfery Polonii wiedeńskiej.

**Przeciwko Pearemu.** Z powodu, że Peary odmówił przedłożenia komisyi Izby posłów w Waszyngtonie dokumentów w sprawie swej wyprawy do bieguna północnego, powstała znowu polemika „biegunowa“, skierowana przeciwko Pearemu. Co prawda Peary uzasadnił swoją odmowę bardzo kruchym argumentem, że wydanie dokumentów byłoby ukróceniem praw nakładcy jego dzieła o zdobyciu bieguna północnego. Przeciwko Pearemu, który został zamianowany kontradmirałem, wystąpił poseł Macon z zarzutami, nie pozbawionemi podstawy. Kapitan okrętu polarnego „Roosevelt“, na którym znajdował się Peary, nie przynosił szczęścia Pearemu — powiada poseł Macon. W towarzystwie kapitana Bartletta robił Peary dziennie 9·06 mili, gdy zaś kapitan pozostał, marsz Pearego stał się pospiesznym i nagle wynosił dziennie 26·4 mili, a z powrotem nawet 44 mil. Macon porównuje te marsze z twierdzeniem Shakletona, że w okolicach podbiegunowych nie można dziennie przebyć więcej niż 10 do 12 mil. Inny członek Izby posłów powiada, że to, co Cook mówił o swojej podróży, nie jest więcej przesadzonem od opisów Pearego.

**Skruszony winowajca.** Pisma rosyjskie donoszą: Oddział Banku państwa w Tomsku zwrócił się do departamentu kolei żelaznych z zapytaniem, na czyj rachunek wpisać sumę 200 rb., którą nadesłał niewiadomego nazwiska jegomość wraz z listem, zawiadamiającym, że suma ta jest zwrotem strat skarbu, wynikłych z tego powodu, iż jegomość ten przez długi czas jeździł na „gapę“.

Nawiązując do tego, zaiste dziwnego faktu, zamieszczają „Kijewskia Wiesti“ felieton, w którym dowodzą, jakie olbrzymie fundusze otrzymałby skarb państwa, gdyby skruszeni urzędnicy intendentury, skruszeni urzędnicy kolejowi, skruszeni dostawcy i urzędnicy zechcieli zwrócić rządowi te straty, jakie mu wyrządzili. Rząd nie wiedziałby, co zrobić z takimi olbrzymimi funduszami.

**Zmarli.**

Ferdynand Marciński, starszy inspektor kolei państwowych, naczelnik sekcyi konserwacyi, zmarł wczoraj w 61 roku życia we Lwowie.

**Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“** zawiera dwanaście stronic. Na piątej — zamieszczamy rzecz Pawła Dolfus'a „Poseł z III-go piętra“.

**Poświęcenie lokalu.** Nowo otworzony handel korzenny, delikatesów i win pod firmą Kazimierza Huéta przy ul. Floryańskiej l. 23, po odprawionem nabożeństwie w kościele OO. Misyonarzy, poświęcił ks. Rzymełko.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Na prowincyi w niedzielę d. 13 marca:

Bochnia. Prof. Stanisław Fischer: Liberum veto w dziejach i literaturze politycznej polskiej (w sali kasynowej o g. 5).

Jasło. Prof. Sebastyan Drozd: Życie w przyrodzie (w sali „Sokoła“ o g. 4).

Nowy Sącz. Prof. Kazimierz Hełczyński: Teorya descendencyjna i darwinizm, wykład II. (w sali Tow. kasyn., o g. 5).

Rzeszów. Prof. Ferdynand Bromowicz: Przemysł w dawnej Polsce i dalszy jego rozwój w Królestwie (w sali „Sokoła“ o g. 4).

Tarnów. Prof. Wiktor Arway: Telegraf bez drutu (w sali kasynowej o g. 5).

Wadowice. Prof. uniw. dr Wiktor Czermak: Grunwald (w sali „Sokoła“ o g. 5).

**Z kalendarza.** W sobotę 12 marca: Grzegorza Wielk. p. w. d. k.; w niedzielę 13 marca: Męki Pańsk., Katarzyny Bonom.; w poniedziałek 14 marca: Leona b. m. i Matyldy król.

Wschód słońca 13 marca o godz. 5 min. 59; zachód o godz. 5 m. 39; długość dnia 11 godzin 40 min.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** — Dnia 11 marca termometr doszedł od — 2·8 do + 12·8 C.; barometr opadał.

Dnia 12 marca o godz. 7 rano stan barometru 744·9 mm., termometru — 0·0 C.; wiatr: wschodnio południowo-wschodni.

**Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.**

W sobotę: „Wesele za czasów rewolucyi“.
W niedzielę po południu: „Komedya omyłek“; wieczór: „Wesele za czasów rewolucyi“.
W poniedziałek: „Aktorki“.
We wtorek: „Rycerze północy“.
We środę: „Wesele za czasów rewolucyi“.
We czwartek: „Wielki Fryderyk“.
W piątek: „Wesele za czasów rewolucyi“.
W sobotę: „Dzieje Orestesa“.
W niedzielę po południu: „Skąpiec“; wieczór: „Dzieje Orestesa“.
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa“.

**Repertuar teatru ludowego.**

W sobotę: „Ona i jej mąż“.
W niedzielę po południu: „Polka i Rosyanka“; wieczór: „Ona i jej mąż“.
W poniedziałek: „Kazimierz Wielki i Esterka“.
We wtorek: „Podróż w kufrze“.
We środę: „Pan mecenas“.

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.**

W sobotę: P. Floryan Zaniecki: Myśliciele XVIII w. Voltaire i encyklopedyści.
W niedzielę: P. Wojciech Betley: Grunwald. (1 wykład.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie**

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
W poniedziałek: Prof. dr Józef Flach: Poezya miłosna dawniej i dzisiaj. (5 wykładów.)
We wtorek: Prof. dr Józef Flach: Poezya miłosna dawniej i dzisiaj. (II wykład.)

**Repertoar teatru lwowskiego.**

W niedzielę po południu: „Złote kajdany“; wieczór: „Krysia leśniczanka“.
W poniedziałek: „Zakochana“.
We wtorek: „Pajaco“ i „Cavaleria“.
We środę: „Edyp król“.
We czwartek: „Krysia leśniczanka“.
W piątek: „Edyp król“.

## Dział ekonomiczny.

**W sprawie ubezpieczenia funkcyonaryuszów prywatnych** przez tych służbodawców, którzy obowiązkowi swemu dotychczas zadość nie uczynili, przewiduje ustawa kontrolę i przymus, który wykonywują Biura krajowe powszechnego zakładu pensyjnego (wiedeńskiego) przez swoich inspektorów. Wobec tego przypomnieć należy ponownie, że ubezpieczenie można zawrzeć albo we wspomnianem Biurze krajowego powszechnego zakładu pensyjnego, albo w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, jako zakładzie zastępczym, uznanym przez ministerstwo. Zgłoszenia do tego Towarzystwa można uskuteczniać albo zaraz, nie czekając przymusu, albo później, po otrzymaniu orzeczenia o dotyczącym obowiązku, gdyż ustawa zezwala na takie przeniesienia ubezpieczeń z jednego zakładu do drugiego, każdej chwili i bez żadnych kosztów. Prócz taryfy ściśle ustawowej, dającej świadczenia minimalne, przepisane ustawą, uzyskało Towarzystwo świeże zatwierdzenie dwóch nowych taryf (odpowiadających normie pensyjnej urzędników państwowych), wedle których niezawodnie wiele osób zechce sobie i swoim rodzinom zapewnić emeryturę wyższą, a których to norm powszechny zakład pensyjny nie może stosować.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyi, obliczeń i formularzy udziela filia w Krakowie, ul. św. Tomasza 1 (gmach Towarzystwa rolniczego).

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 11 marca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 561, cieląt 558, owiec i kóz —, nierogacizny 349; razem 1468 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 64·— do 80·—, woły 63·— do 82·—, krowy od 58·— do 77·—, jałownik od 48·— do 68·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 172·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 180·— do 290·—, woły z paszy od 170·— do 269·—, krowy od 80·— do 246·—, jałówki od 48·— do 200·—, cielęta od 18·— do 70·—, owce i kozy od 10·— do 13·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 952 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 471, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 45, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 11 marca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona

i żółta 26·20 do 27·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 18 — do 20·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 15·40, browarny —·— do —·—; na paszę 14·40 do 14·80; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 16·10 do 17·10; proso od —·— do —·—; jagły 27·20 do 27·50; tatarka 16·60 do 17·20; kukurydza 16·10 do 13·30; groch 22·— do 30·—; fasola 25·50 do 43·—; wyka 15·60 do 16·50; rzepak zimowy 29·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 130·— do 154·— biała 120·— do 180·—; tymotka 50·— do 56·—; esparsetta —·— do —·—; sozewica 22·— do 30·—; słoma 6·— do 7·—; siano 8·— do 9·20; koniczyna pastewna 9·30 do 10·40; ziemniaki 4·60 do 5·40; jaja za kopę 3·20 do 3·80; masło za 1 kg 2·50 do 3·—; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.



## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **F. Hoesick:** Jan Kochanowski w świetle dotychczasowych wyników krytyki. — Kraków. Spółka wydawnicza.

Praca ta genetycznie wiąże się jeszcze z obchodem 300-ej rocznicy zgonu poety z Czarnolasu, która wywołała żywy ruch naukowy w dziedzinie badań krytycznych nad jego twórczością i dała piśmiennictwu plon niezwykle bogaty, bo niemal za mykający i wyczerpujący cały rozporządzalny materyał do biografii poety i krytyki porównawczej nad jego twórczością. Do plonu tego zaliczyć należy w pierwszym rzędzie cenną monografię o Kochanowskim Stanisława Tarnowskiego, następnie obszerny życiorys Kochanowskiego przez prof. Romana Plenkiewicza, wypełniający czwarty tom zbiorowego jubileuszowego wydawnictwa dzieł poety. Pomnikowa ta praca, obejmująca wolumin o 661 stronicach, jest wprawdzie znakomitem wzbogaceniem nauki i literatury o Kochanowskim, ale ze względu na rozmiary swe i drobiazgowy, ściśle naukowy charakter, stała się dostępną tylko badaczom. Nadto współczesna krytyka zarzucała dziełu Plenkiewicza, że autor zbyt szeroko puścił wodze dowolności w dedukcyach i wnioskach, że zbyt rozszerzył tło balastem szczegółów obojętnych dla głównego przedmiotu monografii, za wiele nagromadził domysłów i hipotez, a tem samem w gąszczu drzew zgubił las. Niemniej jednak księga Plenkiewicza pozostała pierwszorzędnej wartości monografią Kochanowskiego, z dotychczasowych najlepszą.

Z dzieła Plenkiewicza urodziła się książka p. Hoesicka, który ją napisał na zamówienie redakcyi „Ateneum", gdzie była pomieszczoną w trzech pierwszych zeszytach tego miesięcznika z roku 1898. Zadaniem autora było na podstawie rozległego studyum Plenkiewicza napisać treściwy życiorys Kochanowskiego, z opuszczeniem całego balastu wywodów naukowych i źródłowych, opartych na wynikach poszukiwań Plenkiewicza. Rozwiązał je p. Hoesick świetnie, dając w swej książce barwnie zestawione resumé nie tylko dzieła Plenkiewicza, ale wszystkich wyników badań naukowych późniejszych.

Praca ta, ujęta obecnie w jednolitą całość, utworzyła książkę, zaspakajającą oddawna dotkliwie odczuwaną potrzebę życiorysu księcia poetów polskich, z wytworną szatą słowa łączącego podkład naukowy i rozbiór krytyczny, któryby był streszczeniem całego tego bogatego plonu, jaki przyniósł jubileusz autora „Trenów" i lata późniejsze po roku 1908. To zadanie spełnia w wielkim pożytkiem książka p. Hoesicka, któremu w ten sposób przypadła w udziale zasługa, że szerokim sferom inteligentnego ogółu uprzystępnił w doskonałej monografii poznanie osoby i twórczości Jana z Czarnolasu.

— **Gustaw Pol:** „Hodowla roślin w mieszkaniach". Kraków 1910 8-vo, str. 246 i 171 ryc.

Pod powyższym tytułem ukazała się książka bardzo pożyteczna, wydana nakładem Tow. ogrodniczego w Krakowie. A tak autor, wykształcony fachowo za granicą i długoletni ogrodnik botaniczny uniw. Jagiell., jak i nakładca, dają nam zupełną gwarancyę, że książka jest dobra i pożyteczna nie tylko dla laika, ale także i dla specyalisty ogrodnika. Autor podzielił pracę swoją na 2 części W pierwszej, ogólnej, podaje nam najważniejsze wiadomości o życiu kwiatów, o ich sadzeniu, szczepieniu, rozmnażaniu, wreszcie o chorobach i pasożytach roślin. Część druga, szczegółowa, poświęcona jest opisowi najczęściej w naszych mieszkaniach lub ogrodach, spotykanych kwiatów. Tę część podzielił autor na kilka grup, obejmujących rośliny roczne lub dwuletnie, trwałe i pnące się, hodowane w skrzyniach lub doniczkach, przyczem podaje nam zawsze sposób ich życia, rozmnażania i pielęgnowania. Tutaj też znajdujemy grupy takich kwiatów, które służą do ozdabiania okien i balkonów. Rozdział ostatni traktuje o roślinach wodnych. Liczne rysunki ułatwiają łatwo odnalezienie rośliny, chociażbyśmy nie znali jej nazwy. Na końcu dzieła znajduje się spis abecadłowy nazw polskich i łacińskich, ułatwiający korzystanie z tej książki. Pod każdym względem książka przedstawia się bardzo dobrze, a jej niewysoka cena (5 kor.), powinna każdego zachęcić do nabycia. *J. R.*

— **Biblioteczka dla młodzieży.** W wydawanej przez firmę Gebethnera i Wolffa w Warszawie „Biblioteczce dla młodzieży" ukazały się świeżo następujące utwory Frytjofa Nansena: „Wyprawa do bieguna północnego (50 hal.) A. Rodziewicz: „Rupiecie", Z. Morawskiej: „Fatalna pomyłka", Ouidy „Listek miłosny", M. Bogusławskiej „Mały juhas" i Z. Urbanowskiej „W marmurowej górze".

Książeczki powyższe ze względu na swą taniość i wartość zasługują na szerokie rozpowszechnienie w sferach czytającej młodzieży.

— **Nowe książki.**

Mieczysław Smoiarski: „Pieśni i śpiewy rycerskie". Kraków. Nakładem D. E. Friedleina.

Kazimierza Brodzińskiego „Nieznane poezye wydał z rękopisów dr Aleksander Łucki. Kraków 1910. — Nakładem Akademii umiejętności. Str. 243.

Iwon hr. Vojnović: „Trylogia Dubrownicka". Przekład z chorwackiego Heleny d'Abancourt de Franqueville. Spółka wydawnicza polska. Kraków 1910 r.

Marya Rodziewiczówna: „Byli i będą".— Powieść z niedawnej przeszłości. Wydanie drugie. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Kraków 1910 r.

H. Piątkowski: „Mistrz Kłębek". Powieść. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Kraków 1910 r.

Denis Diderot: „Kuzynek mistrza Rameau". Z rozprawą J. W. Goethego. Przełożył Leopold Staff. Wydawnictwo „Symposion", Tom VII. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego, Lwów 1910 r.

## Głosy publiczne.

Trzebinia, 7 marca 1910.

Jan Maksymilian Sokoliński, b. nauczyciel szkoły ćwiczeń w Tarnowie, obecnie w Trzebini, zmarł 2 marca b. r. w Krakowie, w 27 roku życia. Zmarły pracował z zamiłowaniem ponad obowiązek i był prawdziwym przyjacielem młodzieży. 2031



## Po zgonie Luegera.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 marca).

**Wiedeń.** Arcyks. Franciszek Ferdynand, który bawi obecnie na wyspach Bryońskich, zawiadomił prezydyum Rady miejskiej, że zamierza przybyć na pogrzeb Luegera.

Kierujący wiceburmistrz dr Neumayer odpowiedział na wezwanie namiestnika, aby wybór nowego burmistrza nastąpił już 19 b. m., że wezwaniu temu nie może zadośćuczynić, ze względu na uchwaloną 6-tygodniową żałobę. Żałobę tę zamierzają chrześc.-socyalni bardzo ściśle przeprowadzić. Wszyscy urzędnicy i funkcyonaryusze miejscy otrzymają wezwanie, aby przez 6 tygodni nosili żałobę. W poniedziałek, jako dzień pogrzebu, wszystkie sklepy zamknięte będą od godz. 11—2 po południu. Rozprawy przed przysięgłymi, wyznaczone na ten dzień, zostały odroczone.

Magistrat na znak żałoby używać będzie przez 6 tygodni czarnego laku do pieczętowania.

Wczoraj około 20.000 ludzi oglądało zwłoki Luegera. Dziś od 9 rano tłumy publiczności otaczają ratusz, oczekując na wpuszczenie do hali ludowej.

### Panika przed ratuszem.

**Wiedeń.** Dziś o godzinie 10 rano przyszło przed ratuszem do burzliwych scen. Z powodu ogromnego natłoku publiczności, która chciała się dostać do hali ludowej, celem oglądnięcia zwłok Luegera, powstała przed ratuszem panika. Policyi z wielkim trudem udało się przywrócić jaki taki porządek. Bramy ratusza zamknięto. W ścisku zniszczono wiele wieńców, niesionych do ratusza.

Dopiero po dłuższym czasie otworzono bramy ratusza i wpuszczano publiczność do hali grupami po 100 osób.

### Kondolencye.

**Wiedeń.** Z polecenia cesarza niemieckiego wyraził dziś radca legacyjny ambasady niemieckiej Oberndorf wiceburmistrzowi kondolencyę z powodu zgonu dra Luegera.

Z Zagrzebia przybyła od tamtejszej Rady miejskiej depesza kondolencyjna w języku chorwackim.

**Paryż.** W radzie miasta prezydent Caron wyraził Radzie m. Wiednia imieniem Paryża współczucie, przyczem podniósł, że Lueger był zawsze przyjacielem Francyi i Paryża.

## Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 12 marca.)

### O nową pożyczkę.

**Wiedeń.** „Fremdenblatt" donosi, że na wypadek, gdyby parlament nie uchwalił przed świętami pożyczki 182 milionów koron, rząd postara się na innej, chociaż mniej korzystnej drodze, o pieniądze.

### Radykali czescy przeciw rządowi.

**Wiedeń.** Klub czesko-radykalny uchwalił przejść do ostrzejszej opozycyi i wezwać inne stronnictwa czeskie do ostrej opozycyi a nawet do obstrukcyi. Klub czesko-radykalny jest zdania, że walkę należy rozszerzyć także na osobę prezydenta ministrów. Gdyby związek wszystkich posłów czeskich na tę taktykę się nie zgodził, klub czesko-radykalny grozi wystąpieniem ze związku.

### Podatek od wina.

**Wiedeń.** Deputacyi producentów wina, która żądała cofnięcia projektu opodatkowania wina, oświadczył prezydent ministrów, że o cofnięciu tego podatku niema mowy. Rząd jednak nie sprzeciwi się różnym zmianom tego projektu podatku, jakie zajdą przy obradach w komisyi.

### Z za kulis partyi niezawisłości.

**Budapeszt.** B. sekretarz stanu Desy, należący do partyi Kossutha, wygłosił na zgromadzeniu publicznem mowę, w której odsłonił różne tajemnice, odnoszące się do partyi Justha. Desy twierdzi, że cały konflikt w kwestyi niezawisłości wywołany został przez Justha w porozumieniu z wiedeńską partyą chrześc.-społeczną. Zanim wogóle była mowa o przesileniu na Węgrzech, w partyi Justha przygotowane były już listy nowego gabinetu. Gdy jednak koalicya silnie się trzymała, Justh przez wysunięcie sprawy bankowej wywołał rozłam w partyi niezawisłości.

Desy wyraził nadzieję, że uda się może połączyć partyę Kossutha z partyą hr. Tiszy.

Polonyi stara się połączyć powtórnie partyę Kossutha z Justhem, Kossuth jednak oświadczył, że z Justhem nigdy w życiu nie chce mieć do czynienia.

### Zapowiedź nowych demonstracyj.

**Budapeszt.** Jutro urządza partya socyalistyczna tu i na prowincyi szereg wielkich pochodów, aby zademonstrować na rzecz powszechnego prawa głosowania i uczcić pamięć poległych w rewolucyi marcowej.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 marca.

### Śledztwo o demonstracye.

**Berlin.** „Vorwärts" donosi: Przeciw wielu osobom, które brały udział w ostatnich demonstracyach, lub wygłosiły w czasie nich mowy, wdrożono postępowanie karne.

### Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

**Berlin.** Dzienniki omawiają wczorajsze posiedzenie Sejmu pruskiego i zastanawiają się głównie nad milczeniem rządu. Kanclerz Bethmann-Hollweg nie złożył deklaracyi, której się spodziewano. Dzienniki liberalne twierdzą, że rząd znajduje się w zupełnej zawisłości od konserwatystów.

### Briand o defraudacyach.

**Paryż.** Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, prezydent ministrów Briand odczytał akta, z których okazuje się, że zawsze wskazywał na nieprawidłowości, popełniane przy likwidacyach, w szczególności wzywał do zarządzeń przeciw Duezowi. Premier obszernie przedstawił całą sprawę i twierdzi, że władze sądowe miały powód wstrzymywać się z wystąpieniem przeciw Duezowi, ponieważ przez długi czas pracował on wspólnie z nimi i pozyskał ich zaufanie.

Gdy atoli nieuczciwość jego została dowiedzioną, mowca nie wahał się wystąpić przeciw niemu, bez względu na wybory i inne okoliczności, mając na oku jedynie interes sprawiedliwości. Zresztą skandale zdarzały się pod wszystkiemi rządami, pomimo że rządy te usiłowały je tłumić. Rząd w tej sprawie pójdzie aż do ostateczności i zbada, czy także i inni likwidatorzy nie dopuścili się jakichś nieprawidłości i na czyją korzyść popełniano fałszerstwa przy likwidacyi dóbr kongregacyjnych.

Prezydent ministrów zakończył oświadczeniem, że zażąda przyjęcia ustawy w sprawie likwidacyi dóbr kongregacyjnych, którą w roku 1908 wniósł, kiedy obejmował rządy.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

### Ameryka i Japonia.

**Wiedeń.** Tutejszy ambasador japoński Okuda zaprzecza wiadomościom o naprężeniu między Japonią a Ameryką. Ambasador przyznaje, że w Ameryce panuje pewna nerwowość, która wywołała dziwne pogłoski, jakoby Japonia i Rosya połączyły się wspólnie przeciw Chinom, co jednak jest zupełnie wykluczone. Nerwowość Stanów Zjednoczonych, spowodowana została konfliktem w sprawie budowy kolei Czin-Czau-Aigun i połączenia koleją Pekinu z Syberyą. Grupa amerykańskich kapitalistów zwróciła się do rządu chińskiego z prośbą o udzielenie im koncesyi na budowę tych kolei. — Ks. regent chiński chciał temu życzeniu zadośćuczynić. Rosya jednak, Japonia, Anglia i Niemcy zaprotestowały przeciw udzieleniu tej koncesyi kapitałowi amerykańskiemu.

## Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 marca.

**Z sali sądowej.** (Kradzieże kolejowe). Dziś toczyła się w tutejszym sądzie karnym, przed trybunałem przysięgłych rozprawa, mająca za tło znane kradzieże na placu kolejowym stacyi Podgórze-Płaszów, gdzie szajka nieznanych rzezimieszków włamywała się na stojących na torach, plombowanych wozów i kradła stamtąd rozmaite przedmioty, przedewszystkiem węgle.

Na ławie oskarżonych zasiadł dziś właśnie jeden z przywódców tej szajki złodziejskiej, 21-letni Karol Widur z Prokocima, już siedmnaście razy karany za kradzieże. Widur dopiero w lipcu 1909 opuścił więzienie w Krakowie, a już w październiku schwytał go wachmistrz żandarmeryi W. Byttnar, gdy, jadąc na otwartym wozie pociągu, będącego w ruchu, zrzucał węgle. Równocześnie popełniono wówczas na placu kolejowym w Podgórzu szereg znaczniejszych kradzieży. Podejrzenie padło na Widura. Jak stwierdzono, skradł Widur w październiku kilka cetnarów pszenicy, bal skór, kosz z garderobą, wysłany z Berlina do Jass, wartości 1602 marek, oraz kilka cetnarów węgla.

Część tych przedmiotów wykryła rewizya, przeprowadzona przez żandarmeryę w Prokocimie u niektórych mieszkańców, którzy byli stałymi odbiorcami Widura i jego przyjaciół. Nadto liczni świadkowie widzieli Widura i jego towarzyszów, chodzących, mimo pory słotnej, w żółtych butach, a Widur miał nowy garnitur, co wszystko pochodziło ze skradzionego z wagonu kosza, którego resztki znaleziono przy torze kolejowym.

Za czyny te zasiadł Widur na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni nałogowej kradzieży.

Trybunałowi przewodniczył starszy radca dr Grodyński, oskarżał prokurator Olszewski. Oskarżony na rozprawie wyparł się zarzuconych mu czynów.

**Potworna zbrodnia bandytów.** Do „Kur. Warszaw." donoszą z Grodziska:

Zgraja bandytów, złożonych z 20 osób, napadła onegdajszej nocy na folwark Domaniewice pod Grodziskiem, będący własnością b. maszynisty kolejowego, Józefa Dzierzanowskiego.

P. Dzierżanowski był mężczyzną atletycznej budowy i siły, ufając też w nią, lekceważył środki obrony i nie trzymał we dworze swoim żadnej broni, uważając, że mocny kij w jego silnem ręku wystarczy na odparcie napadu. Słysząc dobijanie się i zrozumiawszy sytuacyę p. Dzierżanowski ujął mocny kij i z nim rzucił się na bandytów, którzy przez wywalone drzwi wtargnęli do dworu. Zaczęła się śmiertelna walka atlety ze zgrają opryszków, którzy jednocześnie bombardowali strzałami do wszystkich okien.

Mimo swej siły p. Dzierżanowski uległ przewadze napastników, którzy obezwładnili go i wywlekli z dworu do ogrodu. Tu znęcali się nad powalonym, wymuszając zeznania, gdzie ma ukryte pieniądze, a gdy, mimo wszystko, nie dowiedzieli się, dali do leżącej bezsilnej ofiary, szereg strzałów, zabijając ją na miejscu.

Część bandytów tymczasem plądrowała we dworze. Zamordowali oni tam siostrę zabitego Maryę, a synka jej ciężko poranili strzałami. Druga siostra zdołała ujść śmierci dzięki temu, że uciekła do kuchni i schowała się pod łóżko chorej służącej, która leżała tam z dzieckiem. Bandyci wpadli do kuchni, ale widząc chorą, nie zajrzeli pod łóżko i to ocaliło ukrytą pod niem kobietę.

Po splądrowaniu dworu, który wyglądał jak po najściu Tatarów, z potrzaskanemi oknami, drzwiami i sprzętami, bandyci uciekli, unosząc łup niewielki.

Zawiadomione władze powiatowe zarządziły pościg i podobno ujęły pięć osób podejrzanych. Jeden z aresztowanych, mieszkaniec Żyrardowa, miał zakrwawione buty, co go zdradziło.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



### Podziękowanie.

Wszystkim P. T., którzy z powodu nieodżałowanej straty naszej najdroższej Matki współczuli z nami, którzy w chwili rozstania nieśli nam pomoc i słowa pociechy, którzy ostatnią oddali Jej posługę, serdeczną składamy podziękę. Rodzina Mazurskich.
2020







## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 12 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·67. Renta majowa 94·95. Renta koronowa węgierska 92·90. Akcye austr. zakł. kred. 681·—. Akcye węg. zakł. kred. 829·—. Akcye Anglobanku 319·75. Akcye Unionbanku 610.—. Akcye Bankvereinu 553·25. Akcye Länderbanku 503·75. Akcye kolei państwowych 754·52. Lombardy 124·75. Akcye fabryki broni 709·25. Akcye tytoniowe 383·50. Alpiny 735·25. Rima-Muranyi 667·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2603·— Losy tureckie 213·75. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

**Berlin,** 12 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 218·75. Tow dyskontowe 196·—.

Usposobienie: słabe.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 12 marca. Pszenica na kwiecień od 13·28 do 13·29; pszenica na maj od 13·22 do 13·23; pszenica na październik od 10·95 do 10·96; żyto na kwiecień od 8·34 do 8·35; żyto na październik od 8·15 do 8·16; owies na kwiecień 7·26 do 7·27; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·17 do 6·18; kukurydza na lipiec od 6·34 do 6·32; rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

**Młody kucharz** potrzebny od 15-go marca — posada stała. Wiadomość w handlu **A. Frass**, Grodzka 37. 1875 5 5

**Kamienica II. piętrowa**

przy ulicy Felicyanek 21, z ogrodem, ewent. parcelę budowlaną do sprzedania za 80.000 kor. Wiadomość tamże. 1983 1 2

**Parcela budowlana**

narożna, 123 1/3 sążni, 42 m. front, przy ruchliwej ulicy, z wolnej ręki do sprzedania. Adres złożony w Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków Sławkowska 2. 2024 1 3

**W Krynicy**

w centrum Zakładu, do sprzedania willa, także i parcele budowlane.
Bliższa wiadomość: Zarząd willi Górala w Krynicy. 1879 2 5

**Kawaler**

lat średnich, własność do 40.000 kor., pragnie poznać w celu matrymonialnym osobę inteligentną do lat 30, z posagiem od 3000 kor. — Kalisz do 12/III, Królestwo Polskie „Sen“ poste restante. Anonimy zbyteczne. 1991

**Urzędnik**

na stałem emerytalnem stanowisku, pragnie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym. — Rzecz traktuje seryo. Posag pożądany. **Posada** poste rest. **Lwów,** za okaz. kwitu inserat. 1996

**Hygieniczny**

**Krem do golenia Royal.**

Idealny środek zastępujący całkowicie mydło; woda, pendzel i miseczka niepotrzebne. Sterylizowany i szczelnie zamknięty. Skóry absolutnie nie drażni, lecz owszem konserwuje. Kto raz spróbuje, mydła do rąk nie weźmie. Wysyła **Apteka Haszczyca w Grębowie** (koło Tarnobrzegu). Tuba 1 kor., pocztą lub przekazem 20 h. w markach. 1866 3 15

**Półkryte powozy**

wózki na resorach, nowe i używane karetki, lando, kuczer-faetony, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35. 1927 1 5

**5500**

notar. uwierzytelnionych świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi, że

**KAISERA karmelki piersiowe**

z trzema jodłami najlepiej usuwają

**kaszel**

**chrypkę, zaflegmienie, katar, kaszel kurczowy i krztusiec.**

Paczka 20 i 40 halerzy. — **Pudełko 60 halerzy.** Dostać można w każdej aptece i drogueryi.

843 11 20

**Do sprzedania**

lub zamiany na folwark lub realność! Majątek pod samem miastem, w gruncie **jest margiel, gips alab., glina cegl., glinka farbiarska** — tj. materyał **na założenie trzech fabryk, rokujących świetne rezultaty.** — Bud. murow. z tych jeden zdatny na fabrykę. — Wywłaszczone grunta dadzą 150.000 kor., pozostanie całego obszaru 130 hkt. — w tem 36 hkt. łąk. — Cena 330.000 kor. może pozostać część na hip. — Promessa jest na 120 tys. kor. — Na II-ej hip. może być 60.000 kor. — **Na realność lub za gotówkę** — folwark 90 m. obszaru, w tem 10 łąk, 54 lasu w części rębnego — reszta kultura, budynki w dobr. st. z inwentarzem. Cena 66.000 kor. Dług ban. i przyw. 37.000 kor. **Majątek** 1300 mrg. — z lasami w części rębn. i dobr. budynk. ogrzewalnią, ładnemi inwentarzami potrzeba 375.000 kor. — część ceny może pozostać. — 639 **morg.** najl. ziemi **nad Dunajcem** z dobr. budynkami można nabyć z kap. [illegible] kor. Wiadom.: **Antoni Krasuski, Kraków,** św. Krzyża 13. 2021 1 3

**C. k. Opatentowany nowy cudowny pasek rupturowy**

wydoskonalony. Odpowiedź z dołączeniem marki, odwrotną pocztą. **M. Kaniorowicz, Podgórze, Twardowskiego 7.** 1989 1 10

**4% Losy Cisy**

główna wygrana

**K 100,000**

najbliższe losowanie **1 kwietnia 1910 r.** W ratach miesięcznych po koron 9.

**Losy tureckie**

główne wygrane franków

**400,000, 30,000 i 10,000**

najbliższe losowanie **1 kwietnia** co drugi miesiąc losowane, w ratach miesięcznych **po koron 7—10**

poleca: 1921 1 4

**Dom bankowy i kantor wymiany**

**KAROLA GOTTLIEBA**

**Kraków, Rynek gł. 17.**

Wyłączne prawo do wygranych już po złożeniu 1-szej raty. Z prowincyi 1 rata przekazem poczt.

---

# Reim i Spółka, Kraków, Rynek L. 37 A-B

**polecają po cenach najumiarkowańszych:**

2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

**PERFUMY**

z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, najmodniejsze zapachy.
Wody do włosów.
Wody, Pasty i Proszki do zębów.
Glicerynę płynną i w tubkach zgęszczoną przeciw pękan'u skóry.
Pudry angielskie, francuskie i krajowe.
Puder tłusty „Mimoza“.
Puder brylantowy na włosy.
Puszki łabędzie do pudru.

**Grzebienie** | **Szczotki** | **Lustra**

Proszek perłowy toalet. DOSTALA
Środki do czyszczenia plam.

Schampoo - Tarool, środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania twarzy.

Środki wawelinowe do konserwowania zębów Bartmańskiego.

**Podeszwy wkładkowe** | **Kalosze rosyjskie** | **Gumki pod obcasy.**

Rurki do włosów. Maszynki spirytusowe do rozgrzewania tychże. Pędzle i mydelniczki do golenia. Kompletne aparaty do golenia „Gillet“. Paski do ostrzenia brzytew.

Gąbki toaletowe. — Wanny i miednice gumowe składane. Rękawiczki i taśmy do nacierania ciała.

**PERFUMY.**

francuskie na wagę.

Mydła toaletowe pierwszorzędnych firm. Mydła przetłuszczone Malinowskiego. Najlepsze mydła kwiatowe karton 6 sztuk **K 1·00.** Mydła toaletowe za 1 kg. K 1·80. Saszetki do bielizny w różnych zapachach. Farby na włosy.

Cenniki darmo i opłatnie.

**Środki do kadzenia. Salt americain i Lewender. Woń szpilkowych lasów. — Trociczki itp.**

Aparaty i Preparaty do upiększania twarzy, rąk i palców, jakoteż środki hygieniczno-kosmetyczne do pielęgnowania włosów, polecone przez Lecznicę kosmetyczną Dra L. Lustra. 1904

NARTY (Ski) Laski do Nart.
SANKI (Rodle) sportowe.

---

**Rower damski**

do sprzedania ul. Retoryka l. 12, oficyny, I p., na prawo, oglądać można od 12 do 2 w południe. 1953 2 2

**Dębniki, Rynek 2.**

do wynajęcia mieszkanie z 4 pokoi i kuchni. Wiadomość u właścicieli tamże. 1945 3 3

**Polsko-niemiecki korespondent**

Poznańczyk, ze wszystkiemi pracami biurowemi obeznany, pragnie zmienić dotychczasową posadę w Galicyi. Zgłoszenia: **T. D. 2.** poste restante **Oświęcim.** 1882 3 3

**Sklep kafelarski**

w śródmieściu, z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu do odstąpienia pod dogodnemi warunkami. Zgłoszenia pod **M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 1896 3 3

**Handel korzenny**

mieszany, na ruchliwem przedmieściu Krakowa, z wyrobioną klientelą, do sprzedania. Zgłoszenia: E. Osiński, Kraków, Łazienna 4, I p. (ustne do 10 rano). 1813 4 4

**Powidła**

prawdziwe śliwkowe, **nadzwyczaj tanie,** w 5 kg. przesyłkach pocztowych za zaliczką, franko do każdej stacyi pocztowej za cenę **tylko K 3·30** za 5 kg. przesyłkę, w beczkach około 70 kg. za zaliczką kolejową po 42 hal. za 1 kg. loco Berno, poleca Jar. Klimeš, Berno (Morawskie), ul. Scherakowa 9. 1934 3 6

Poszukuje się

**pierwszorzędnego agenta podróżującego**

mającego stosunki z gospodnikami na prowincyi, do sprzedaży pokupnego produktu za prowizyą. 1984 1 2
Dokładne zgłoszenia pod: **„Verlässlich V. 6917“** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I.

**Wiedeń Hotel Beatrix**

III., Hauptstrasse 10, Beatrixgasse 1,

w pobliżu Ring i Stephansplatz. zupełnie odnowiony. kwatery (transenalne) dla wojskowych. Tel. 3995. **Józef Nowak,** właściciel. 2012 1 13

**Zawsze** jest niepiękną i przykrą

**otyłość.**

**English Breakfast Tea wychudza** niezmiernie, jest zdrowa i ma smak przyjemny. Jedynie prawdziwą w opakowaniu łykowem wysyła 1487 3 12

**Einhornapotheke w Wels 31,**
Górna Austrya.

Paczka 3 K. Wielka paczka K 5.50. Na próbę K 1·50. Porto osobno.

**25.000 koców na łóżka**

musi być prędko sprzedanych, z powodu zwijania interesu; **koce gospodarskie,** ciemne drap, bardzo praktycznej barwy, z barwnemi szlakami, około 183 cm. długie, po 1·80 sztuka. **Koce tygrysie,** w rodzaju skóry tygrysiej tkane, z barwnemi szlakami, około 200 cm. długie, po 2·10 K sztuka. 2001

**Tylko krótki czas!**

Wysyłka za zaliczką; przy odbiorze najmniej 6 sztuk opłacone.

**Emil Wonka,** Králové Dvur nad Labem (Königinhof a. E.)

**Broń**

najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonaną, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca

**HANNS KONRAD**

**Brüx, Nr 318 (Czechy).**

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 374 13 13

---

2000 1 8

**! Na Święta Wielkanocne !**

Kawior niesolony cesarski, Homary żywe, Ostrygi, Majonezy, Auspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strassburski, Galantyny i Rolady z drobiu. Szynki swojskie i praskie, Kapłony, Pulardy, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka i Gruszki tyrolskie „Calville“ francuskie, Winogrona słodkie, Owoce kandyzowane francuskie (Fruitis assorties glacés), Ananasy świeże i w konserwie, Stara żytniówka, Starka litewska, Porter angielski wytrawny, Wino pomarańczowe i greckie Małwazya, [illegible] wina węgierskie.

**Urządza całe zastawy świąteczne.**

**A. Hawełka**

1818 2 4 **c. k. dostawca Dworów, Kraków.**

**Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie**

**ulica Straszewskiego l. 28**

(naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego)

płaci od wkładek oszczędności 1987 1 3

**4 1/2 %**

licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

**Śnieżną białość bielizny osięga się - - - WASHALLEM**



w przeciągu **15 minut.** Washall jest najdoskonalszym, pod gwarancyą nieszkodliwym środkiem do prania bielizny. Najdroższe koronkowe i jedwabne bluzki są po 15 minutowem praniu Washallem jak nowe. — Wszędzie do nabycia — żądać wszędzie

**The Washall Manufacturing Co,**

1901 **Birmingham.** 2 10

Zastępca dla Galicyi Marceli Dutkiewicz, Kraków, Rynek, Linia A-B.

**Nieodwołalnie dnia 5 kwietnia 1910 ciągnienie**

**Loteryi na dochód ogrzewalni**

**1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 K.**

**Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5.000, 1000 K** na żądanie wygrywającego gotówką po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranych. 876 4 8

Losy po 1 koronie do nabycia we wszystkich kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i biurze loteryjnem w Wiedniu, I., Spiegelgasse 15.

**MARXA emalia i glazura do podłóg**

2028 1 18

znakomite osobliwości, prędko schnące, któremi zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

**Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa** ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

**PATENTY**

**wyjednywa we wszystkich państwach** 21 21 0

**inżynier S. DZBAŃSKI**

**przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.**

**Wiedeń, VII., Lindengasse 2.** (Telefon 5662).

---

**W 4-ech miesiącach**

nauczy języka niemieckiego słuch. fil. germanista. Lekcye osobne i zbiorowe. 1 osoba mieś. K 12, 2 osoby mies. K 16, 3 osoby mies. K 22, 4 osoby mies. K 25, więcej osób mies.. K 30. Niezamożnym pewne ulgi. Wiadomości udzieli portyer hotelu Drezdeńskiego (A-B). 1977 2 3

**Pomocnik handlowy**

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 1974 2 8

**Poszukuje się natychmiast**

**2 kantorzystów**

względnie kantorzystek. Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Reflektanci z pismem maszynowem i stenografią mają pierwszeństwo. **Zjednoczone fabryki farb „Merkur“, Spółka z ogr. por., Krzeszowice.** 1972 2 3

L. 3271. 1960 2 3

**Ogłoszenie.**

Magistrat m. Podgórza poszukuje rutynowanego **praktykanta technicznego,** który może zaraz objąć czynność w Budownictwie miejskiem.
Zgłosić się można w godzinach urzędowych w Budownictwie miejskiem.

Podgórze, dnia 9 marca 1910.

Burmistrz:
**Fr. Maryewski.**

**Adoptacya.** Jeśliby kto chciał adoptować dwudziestokilkoletniego, inteligentnego, przystojnego, eleganckiego i bardzo przyzwoitego człowieka, zechce złożyć swój adres wraz z odnośnemi warunkami w zapieczętowanej kopercie dla **„O. O. W.“** w Administracyi „N. Reformy“. 1838 2 2

**Dla PP. Budowniczych i Przedsiębiorców!**

**Żelazo betonowe**

dźwigary budowlane, blachę cynkową, pocynkowaną i czarną, taczki, papę dachową, ter gazowy, rury gazowe, szyny kolejowe itd. itd.

poleca

**K. Liebeskind, Kraków**
**Stradom 13.** 2023 1 3

**Pierwszorzędna fabryka wytwornych haftów szwajcarskich**

poszukuje we wszystkich miastach Galicyi pań, mających znajomości, do sprzedaży swych haftów do bielizny, haftowanych sukien, bluzek, chusteczek i t. d. podług wzorów. Wspaniałe nowości i osobliwości. Najświeższa moda paryzka. Wysoka prowizya. Wysyłka towaru do domu opłacona i oclona. Ceny w koronach i halerzach. Można pisać po polsku. Zgłoszenia przyjmuje pod znakiem **Za. G. 701. Rudolf Mosse,** St. Gallen, Szwajcarya. 1971 2 3



**„ARGUS“ KRAKÓW**
**Floryańska 47, Telefon 808.**

Bogato zaopatrzona wystawa **amerykańskich mebli biurowych.** — Najlepszych systemów **amerykańskie maszyny do pisania,** rachowania, powielania pisma i kopiowania. — **Przybory do maszyn** do pisania. — **Warsztat reperacyjny** dla maszyn do pisania, przyjmuje abonament na naprawę i czyszczenie maszyn. — Towar pierwszorzędny. Najdalej idące gwarancye. **Ceny bez konkurencyi.** Cenniki na żądanie. 163 3 12

Trade JERRY Mark

Znak ochronny dla mebli.

**Towarzystwo fabryk parkietów i posadzek**

2017 1 10 z ograniczoną poręką w Wiedniu.

**Generalne zastępstwo posadzek sławońskich dla Galicyi**

**A. Lehrhaupt**

**Kraków** — ul. Dietlowska 91. — Telefon Nr. 2047/VI.
**Tarnów** — ul. Krakowska 22.

Dostarcza na zamówienie, oraz układa posadzki. Towar uznano dawno za najlepszy.

**Zakład pogrzebowy** odznaczony najwyższemi nagrodami

**JANA WOLNEGO**

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 21 53 0

---

**400 kor.** ofiaruje za wyrobienie mi stałej posady w instytucyi. — Zgłoszenia: **A. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2013 2 3

**Mieszkanie**

przy ul. św. Jana l. 14, 4 pokoje, łazienka, przedpokój, spiżarka, kuchnia, weranda, albo podzielone na 2 pokoje i dwa razy po jednym pokoju, do wynajęcia od 1 kwietnia 1910. Wiadomość u dozorcy domu. 1958 2 3

**WILLA**

wysoki parter, w obrębie wielkiego Krakowa, 8 lat wolna od podatku, obok traktu Warszawskiego. obejmująca 5 pokoi, 2 kuchnie. werandę, z ładnym ogrodem, do sprzedania. Wiadomość pod **M. W.** poste rest **Prądnik Czerwony.** 1892 2 3

**Sprzedam lub wydzierżawię**

sklep z wędlinami, pieczywem etc., doskonale wyrobiony, posiadający najlepszą klientelę, w mieście liczącym 25 tysięcy mieszkańców. Warunki kupna bardzo korzystne. Zgłoszenia pod „Pewny interes“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1908 3 3

**Zamienię**

majątek ziemski na kamienicę w Krakowie. Wiadomość pod **J. W. 100** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1858 3 3

W tych dniach wyjdzie z druku powieść humorystyczna

**Ludwika Stasiaka**

**„Małomieszczanie“**

**Droguerya St. Ossowskiego**

**w Zakopanem,**

poszukuje egzaminowanego **droguisty** od 1 kwietnia b. r. 1823 3 3

**„Wieliczka“.**

W Rynku, w nowym domu

**3 sklepy**

zaraz do wynajęcia. Informacyi udzieli firma Perlberger i Schenker, Kraków, ul. Grodzka 48. 1907 3 3

**Willa**

w obrębie Wielkiego Krakowa, piętrowa z werandą, z wysokim parterem, oficyną, stajnią, wozownią, drewutnią, dużym ogrodem warzywnym i owocowym, zaprowadzonym wodociągiem, łazienką, instalacyą gazową itd., jest zaraz do sprzedania, oraz pare parcel budowlanych. Zgłoszenia proszę pod adresem J. M., ul. Graniczna l. 2, parter. 2008 1 3

**AGENCI** znajdą we wszystkich miejscowościach państwa bardzo wysoki zarobek przez sprzedaż wyrobów firmy **Braunauer Holzrouleaux u. Jalousien-Manufaktur Hollmann & Merkel Brousnov (Braunau)** (Czechy). Efektowne nowości w haftach i storach drelichowych. 1998 1 3

---

Kompletne wyprawy dla położnic. Specyalne pasy brzuszne. Hygieniczne paski dla Pań. — Ekspedycya kobieca. Wysyłki pocztą na prowincyę 2 razy dziennie.
**Shampon** franc. proszek do mycia włosów pakiet **24 h.**

Taniej niż wszędzie poleca

**Skład apt. „Sanitas“**
**KRAKÓW, ul. Długa Nr. 18.**

Specyalne środki na porost włosów i do wytępienia łupieżu. Wszelkie wody toaletowe, grzebienie, szczotki do włosów, sukien, zębów i obuwia. Znakomita esencya sosnowa. W wielkim wyborze rozpylacze pokojowe i do podróży.

NAJLEPSZEM WINEM DLA NIEDOKRWISTYCH JEST

# PERŁA ADRYATYKU

DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

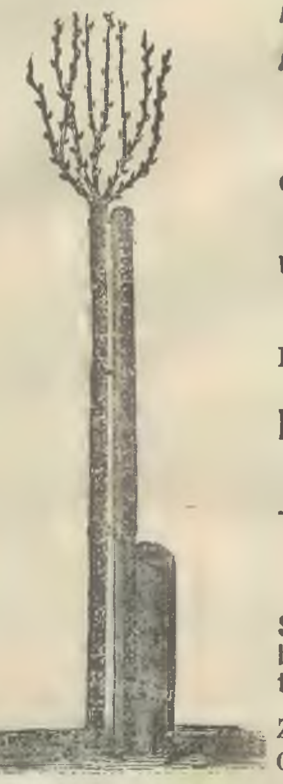
Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów.
Wysyłki hurtowne

Handel win W. Bergel, c. i k. nadworny dost., Wiedeń XIX/1.

153 10 0

---

U Józefitów na Karmelickiej



## ZAKŁAD OGRODNICZY św. Józefa

dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66. — Nr telefonu 112 899 8 0

poleca wszelkie wyroby w zakres kwieciarstwa wchodzące — jako to:

Bukiety i wiązanki, Bukieciki kotylionowe, Wieńce, Dekoracye sal i t. p.

— Wykonanie punktualne i artystyczne. — Ceny jak najprzystępniejsze.

Nadto poleca:

Szczepy ogrodowe; dziczki; krzewy ozdobne; nasiona pastewne, warzywne i kwiatowe; Kłęcze konwalij do forsowania.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. Cenniki, na żądanie, darmo i opłatnie.

Grosz się sierotom dostanie. Kupujcie kwiaty ode Panie; A tak spełnicie dobry uczynek:

---

## Najlepszym i najpraktyczniejszym środkiem do prania

bielizny i wszelkich materyi oraz do mycia sprzętów domowych jest

# PROSZEK KARAWANOWY

z parowej fabryki mydła

**St. Rożnowskiego w Krakowie.**

Proszek karawanowy przewyższa jakością wszystkie tym podobne wyroby, jest najtańszym i bezwarunkowo najoszczędniejszym w użyciu. Świetnie wybiela bieliznę, nadaje jej przyjemny zapach i pod gwarancyą nie zawiera żadnych szkodliwych dla bielizny i rąk składników. Żądać wszędzie w pakietach po 20 i 40 hal., wystrzegać się naśladownictw, prawdziwy tylko z marką ochronną **Wielbląd.** 1678 4 5

---

C. k. Nadworni Dostawcy

# Heilmann Kohn i Synowie

1731 5 10 w Krakowie, Rynek główny 11

polecają na sezon obecny swój bogato zaopatrzony magazyn gotowych ubrań męskich i dziecinnych własnego wyrobu. — Na żądanie wykonujemy ubiory wedle miary i udzielamy też kredytu na dogodne spłaty miesięczne.

---

Najtańszy i najlepiej skutkujący

Filipa Neusteina przeczyszczające pigułki

środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

## Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 188 18 20

Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

**Ostrzeżenie!** Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać „Filipa Neusteina pigułek rozwalniających". Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „Św. Leopold" i podpisem „Filip Neustein, aptekarz". Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem" Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (dawniej Gralewskiego).

---

**Wełny, włóczki, bawełny, jedwabie do haftu, robót drutowych i szydełkowych, kanwy i wszelkie roboty zaczęte na kanwie, suknie, płótnie i t. d.**

poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach

# C. SZCZURKOWSKI

1283 3 0

KRAKÓW, GRODZKA 2.

---



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.

Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 924 14 20

**Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.**

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

**Lwów** ulica Sykstuska L. 2, Tel. 2033/II.

**Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.**
Jeneralny zastępca
**Józef Weksler**

**Kraków** Grodzka 71 (obok Wawelu), Tel. 641.

---

# Farbiarnia, chemiczna pralnia Ferd. Sickenberga Synów

c. i k. dostawców dworu.

Fabryka: **Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4-8.**
Skład główny: **Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15** (w domu własnym).

Składy we wszystkich dzielnicach; przyjmuje się we wszystkich większych miastach prowincyonalnych. Farbiarnia i chemiczna pralnia dla garderoby męskiej i damskiej, koronek, firanek, materyj na meble, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkiej toalety. **Zlecenia z prowincyi szybko.** Na zapytania listowne odpowiada się natychmiast. 1952 1 6

**Ostrzeżenie:** Z powodu, że inne firmy brane są za naszą, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy.

---




Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 11. Nr telefonu 2047/VIII. 46 10 0

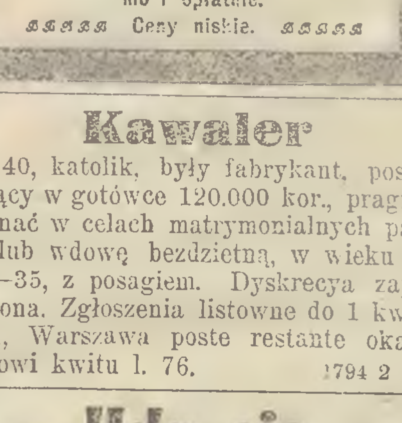
---

Ostatni wyraz przemysłu fonograficznego.

Kto ma poczucie piękna i jest zwolennikiem dobrej muzyki, wybierze tylko i jedynie znakomity, francuski

# PATHÉFON

oddający tak muzykę, jak i głos ludzki, nadzwyczaj wiernie i czysto, z naturalną siłą i barwą. Gra bez zmiany igły, szafirem, na płytach nieskończenie trwałych. Dlatego jedyny do tańca. Wspaniałe nowe zdjęcia polskie. Przeróbki gramofonów na system Pathé. Korzystna wymiana starych płyt. Naprawy we własnej pracowni.



Żądajcie spisów i wyjaśnień darmo i opłatnie. Ceny niskie.

**Stefan Grudziński i Tadeusz Berger**
**Kraków, Szewska L. 10.** 618 13 15 **Telefon 395.**

---

## Plac WW. Świętych L. 8b.

**Na długie wieczory!**

Istniejąca od dawna 580 9 0

## Wypożyczalnia książek pod firmą J. Gumplowicz

znajduje się **zawsze** przy pl. WW. Świętych L. 8 i poleca **wielki wybór nowych dzieł** beletrystycznych i naukowych w rozmaitych językach, jak również bogato zaopatrzony dział książek angielskich.

P. T. abonentom z prowincyi wysyła się książki w specyalnych skrzyneczkach.

**w Krakowie, plac WW. Świętych L. 8.**

---

Tanie pierze i puch

1 kilogram szarych, dartych 2 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękich jak puch 6 K, najwybredniejszych dartych, w najlepszym gatunku 8 K, 1 kg. puchu szarego 6 K. białego 10 K, puchu z piersi 12 K. Począwszy od 5 kg. opłatnie.

**Gotowa pościel!** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna wielkości 180×116 cm., oraz 2 poduszki, mające po 80×58 cm. dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnymi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K. sama pierzyna 12, 14, 16 K. poduszka 3, 3·50, 4 K. pierzyny wielkości 180×140 cm. 15, 18, 20 K, poduszki 90×70 lub 80×80 cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Piernaty z dymki, 180×116 cm, 13, 15 K. Wysyłka za zaliczką, wyżej 10 K opłacona, opakowanie za darmo. — **Max Berger w Deszenicach** (Deschenitz) Nr 699 (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony. Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 823 8 52

---

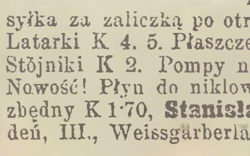
## Kawaler

lat 40, katolik, były fabrykant, posiadający w gotówce 120.000 kor., pragnie poznać w celach matrymonialnych pannę lub wdowę bezdzietną, w wieku od 25—35, z posagiem. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia listowne do 1 kwietnia, Warszawa poste restante okazicielowi kwitu l. 76. 1794 2 3

## Uda się

niespodzianka, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 326 (Czechy). 381 12 13

## ROWERY



używane wyborowe, męskie i damskie, nowej konstrukcyi K 36, 46, 56. Nowe z gwarancyą na 2 lata K 90, z wolnobiegiem K 110. Wysyłka za zaliczką po otrzymaniu zadatku K 15. Latarki K 4. 5. Płaszcze K 5, 6, 8. Węże K 4, 5. Stójniki K 2. Pompy nożne K 3, ręczne K 2. Nowość! Płyn do niklowania dla cyklistów niezbędny K 1·70, **Stanisław Rundbakin,** Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/5. 973 7 10

---

## Czytajcie!

Bez krzykliwej reklamy i szumnej nazwy towaru polecam doborową

# NAFTĘ

w najlepszych gatunkach

G. Dekorde - - - - Kraków
Szewska 2. (vis à vis drogueryi p. Hanaka).

Bezpłatna dostawa nafty do domu. — Sprzedaż hurtowna i częściowa. 1861 3 5

---

Znakomita

# Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN w Krakowie.

Rok założenia 1853. 121 17 0

---

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich

## LOTTI KORALL

**w Krakowie, ulica Grodzka l. 9.**

poleca na sezon obecny konfekcyę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt, także szlafroki, spodnice, bluzki, halki i t. d. 1883 2 24

---

# Willa

piętrowa z balkonem, w najzdrowszem położeniu, przy samym gościńcu, oddalona paręset kroków od „Wielkiego Krakowa", składająca się z 5 pokoi na piętrze, 3 pokoi, kuchni, spiżarni, przedpokoi i ozdobnej krytej werandy, oraz łazienki na parterze, piwnicy, maglowni, drewutni, składu na węgle, wozowni i z obszernym ogrodem owocowym i warzywnym, do wydzierżawienia od dnia 20 kwietnia b. r. Bliższego wiadomości udzieli adwokat Dr Kwieciński, Grodzka 26, II piętro. 1887 2 3

---

# Benz, Brasier, Gaggenau, Bayard-Clement

**Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, Modele wozów 1910 na składzie.** 1860 3 0

Warsztaty i maszyny do naprawy samochodów i motorów wszelkich systemów.

## Garaż.

Skład benzyny, oliwy i smarów.

Towarzystwo dla sprzedaży **motorów i samochodów w Krakowie**

Spółka z odp. ogr.
Kraków. ul. św. Filipa 9.

---

# Nowo otwarta Mleczarnia

pod firmą **Julian Zawiliński i Maksymilian Chmura**

przy ul. św. Jana l. 13. vis-a-vis c. k. Sądu

poleca nabiał w najlepszej jakości, oraz zdrowotną kuchnię mięsną i jarską, jak również o każdej porze dnia znakomitą kawę, herbatę, czekoladę i t. p.

**Lokal otwarty od godziny 6-tej rano.**

## Meble

lustra, obrazy, rzeźby, akwaryum, książki, z powodu wyjazdu do sprzedania. Oglądać można do 10 rano i od 2—5 po poł. Ul. Rakowicka 14, II p. 1993 1 2

**Przy** samotnej, uczciwej Niemce, zamieszkałyby (bez wiktu) dwie panienki ze szkół. Zgłoszenia: „Julietta" poste restante Kraków. 1982 1 4

## Łozinę koszykarską

wyciętą, po cenie kor. 2·50 za 100 kg. loco Czudec. ma na sprzedaż **Zarząd dóbr Czudec**, p. loco. 1994 1 6

## Para koni

4-letnich, dobrze ujeżdżonych, maścistych, gniadych, miary $14^3/_4$, oba wałachy, do sprzedania. Oglądać można codziennie 12—2 w południe, ul. Zacisze 8. 1981 1 8

## Przewózki wozami meblowemi!!!
## Magaz. na przechowywanie mebli!
## Wzorowe opakowanie dzieł sztuki!
## Formalności cłowe i paszportowe!!

Wymiana pieniędzy. **W. Bujańskiego Nast.** Kraków, Rynek gł. Hotel Drezdeński. Tel. 19. 1985 1 10

## Adwokat Kahane

w Dąbrowie,

poszukuje początkującego **koncypienta**. Posada zaraz do objęcia. 2002 1 4

## WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 119 56 9

**najlepsze instrumenta firm krajowych.**

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

## Ogłoszenie.

W Prądniku Czewonym l. 36, kwadrans drogi od Krakowa, są w bardzo ładnej willi do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.:

3 pokoje duże i wysokie, na parterze, z werandą na ogród, z przedpokojem i osobnem wejściem, z kuchnią lub bez kuchni.

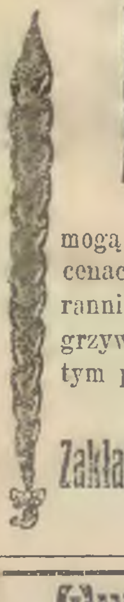
3 pokoje na I piętrze, (albo osobno 1 pokój, a osobno 2 pokoje) bardzo ładne i słoneczne, z ładnym widokiem na pola i ogrody.

Bliższe wyjaśnienia na miejscu. 1992 1 2

## Składnica Kółka rolniczego

**w Nowym Targu,** 1999 1 2

poszukuje rutynowanego **kierownika** dla działu kolonialno-spożywczego. Petenci mają przesłać odpis świadectw i fotografię na ręce prezesa ks. Jana Bułata. Kaucya 2000 koron gotówką. Remuneracya 200 koron miesięcznie.



## Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów. 1954 1 0

**Zakład Fryzyerski, Floryańska 30**

**Ignacy Blaufeder.**

## Wyniki dowodzą

że

## Thymomel Scillae

w kurczowym kaszlu dzieci i dorosłych może wyświadczyć najlepszą usługę.

**Setki orzeczeń lekarskich.**

Zapytać się swego lekarza.

Flaszka K 2·20, Pocztą opłatnie po otrzymaniu K 2·90. 3 flaszki po otrzymaniu 7 K. 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.

Wyrób i główny skład

**W APTECE B. FRAGNERA**

c. k. nadw. dostawcy, Praga-III., Nr 203.

Można dostać prawie w każdej aptece.

Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.

1085 6 24

## Młody człowiek

mogący złożyć 25.000 koron i więcej kaucyi, szuka poważnego zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje „**W. M.**" poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1979 1 5

## Poszukuję rentownej

dobrze zbudowanej i wygodnej kamienicy, blizko śródmieścia położonej w Krakowie, do kupna. Listowne zgłoszenia pod **J. A. R.** przyjmuje handel W. Rutkowskiego w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 11. 1855 1 4

## PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska mechaniczna PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 12

poleca specyalnie i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

17 27 0

**- - - - - Księgarnia - - - - -**

**G. Gebethnera i Sp. w Krakowie**

poleca jako bardzo aktualną, a dla Rodziców i Wychowawców niezmiernie ważną książkę p. t.:

**Alkohol i Prostytucya a choroby weneryczne, Gruźlica i Samobójstwo.**

Szare opowieści z codziennego życia na tle wspomnień starego lekarza homeopaty, tudzież na podstawie najnowszych dzieł przyrodniczych, społecznych i lekarskich osnuł

Prof. EMIL WYROBEK.

Cena egzemplarza 3 K. Tegoż autora: Choroby a małżeństwo. Cena 3 kor. Śmiertelność i choroby jako skutek rozwiązłego życia. Cena 60 hal. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Restauracya Olexego

**w Szczawnicy.**

poszukuje kilku zdolnych **kelnerów** do inkassa, na sezon letni. 1880 2 4

## WILLA

II p. w Wieliczce, jest zaraz do sprzedania. — Sadu i ogrodu 4 morgi, oficyny, stajnie i stodoła. Wiadomość W. Soból w Wieliczce. 1873 3 6

L. C. 11/910. 2007 1 3

## Ogłoszenie.

Cech złotników i jubilerów w Krakowie przestrzega P. T. Publiczność, aby we własnym interesie **nie oddawała do naprawy przedmiotów złotych i srebrnych zegarmistrzom,** a to z tego powodu, że przyjętych do napraw przedmiotów sami wykonać nie mogą a są tylko pośrednikami, i na zasadzie uprawnienia do wykonywania li tylko zegarmistrzowstwa, nie wolno im przyjmować napraw.

P. T. Publiczność przez oddawanie do naprawy przedmiotów złotych i srebrnych zegarmistrzom, **naraża się na znaczne straty,** już ze względu na pośrednictwo i ze względu na to, że naprawa nigdy nie jest dokładnie uskuteczniona. 2007 1 3

## Młyn amerykański

wodny, murowany, trzypiętrowy, blachą kryty, o sile 30 HP. w Nowym Sączu w samem mieście, urządzony wedle najnowszego systemu o 2 parach francuskich kamieni, 5 parach walców i holendrze na krupy, wszystko w najlepszym stanie wraz z mieszkaniem, jest z wolnej ręki **do sprzedania lub wydzierżawienia** pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w właściciela I. L. w Krakowie, ulica Jasna l. 3, parter, drzwi na prawo. 1915 1 3

## WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Zaliczkowego w Wojniczu

odbędzie się **dnia 30 marca 1910 r.** t. j. we środę o godzinie 3 po południu w sali Rady gminnej.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków za rok 1909;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z zamknięcia rachunkowego za rok 1909 z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum;
4) Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału zysków;
5. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej i zatwierdzenie wyboru jednego członka i zastępcy Dyrekcyi;
6. Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1910;
7. Wnioski członków. 1997

W Wojniczu dnia 9 marca 1910.

Sekretarz: *Stanisław Chajka.* Prezes: *Adam Jordan.*



## Brázayawódka :: francuska ::

jest od 60 lat bardzo dobrym środkiem domowym. Wystrzegać się lichych naśladowań i uważać na nazwę „**Brázay**" gdyż tylko ta nazwa poręcza za rzetelność. Można dostać w aptekach, drogueryach, składach perfum i w handlach tego rodzaju. Cena zielonej flaszki 2 korony i 1 kor. 20 hal. 1126 6 20

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

TUTKI CYGARETOWE „**FRAMOS**" Z WATĄ „SALVESOL".

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

**„WATA SALVESOL"**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tytko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL".

**Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.** 1000 sztuk tutek „Framos" 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „**NORIS**".

**Mr. W. Bełdowski, Kraków.** 1796 2 0

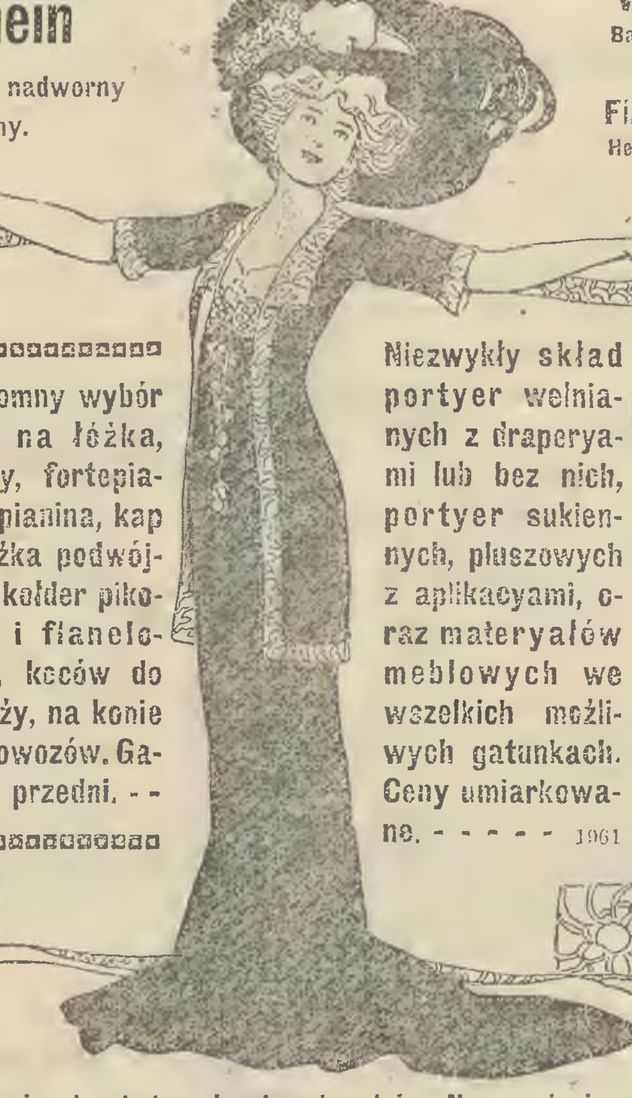
## Dom dywanów — Dom mebli :::

**S. Schein**

c. i k. Dostawca nadworny i kameralny.

Wiedeń I. Bauernmarkt 12.

Filia Lwów. Hetmańska 12.



Ogromny wybór kap na łóżka, stoły, fortepiany, pianina, kap na łóżka podwójnych, kołder pikowych i flanelowych, koców do podróży, na konie i do powozów. Gatunek przedni. - -

Niezwykły skład portyer wełnianych z draperyami lub bez nich, portyer sukiennych, pluszowych z aplikacyami, oraz materyałów meblowych we wszelkich możliwych gatunkach. Ceny umiarkowane. - - - - - 1961

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. Na zapytania odpowiada się dokładnie; katalogi darmo i opłatnie; kosztorysy całych urządzeń wyprawowych się bezpłatnie.

## : Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, flanelki i barchany. 178 9 0

**Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.**

## Znakomite pończochy damskie

oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek

poleca po cenach najniższych

## Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

## Zastępca

potrzebny dla Krakowa i prowincyi do samograjacych orkiestryonów, w Galicyi dobrego przyjęcia doznających i ulubionych. Korespondencya niemiecka. Zgłoszenia:

**IGNACY KLEPETAŘ**

**Praga, Eisengasse 11.** 1951 12

**Koniecznie potrzebna jest ochrona** każdego zranienia, jeżeli przez zakażenie nie ma powstać trudna do uleczenia rana. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

**Wysyłka pocztą codzień.** Dawka 70 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

**Baczność** na nazwę przetworu i na nazwisko wyrabiającego, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko po 70 h.

**Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.**

Składy w aptekach Austro-Węgier. 1083 3 20

## PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 4 70

**M. GELBHAUS**

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

**VI., Mariahilferstrasse Nr 27.**




Odol wyróżnia się od wszystkich innych środków używanych do płukania jamy ustnej tą zaletą, że po płukaniu wyściela jamę ustną mikroskopijnie cienką ale zato szczelną i antyseptyczną warstwą, która po wypłukaniu jeszcze przez całe godziny działa. To właśnie długotrwałe działanie, jakiego nie posiada żaden inny przetwór, daje tym, którzy Odolu codziennie używają, pewność, że ich jama ustna jest bezpiecznie ochronioną przeciw działaniu produktów gnicia i fermentów, które niszczą zęby. 1603

**Poszukujemy** pokoju umeblowanego z osobnym wchodem dla dwojga osób, od 15 marca albo 1 kwietnia. Adres i cena pod **M. Z. 22** poste restante **Kraków.** 1856 3 3

**Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego**

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

## SAMOUCZEK

**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·80 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. **Amerykański przewodnik** z rozmówkami angielskiemi K 1·80. 586 5 24

## Wyborne obiady prywatne

na świeżem maśle, w abonamencie lub codziennie wydaje Internat dla Nauczycielek, Kraków, ul. Szewska 20, II p. Tamże piękny, frontowy pokój wspólny dla Panienek do wynajęcia. 1859 2 6

## Piękna willa w Tenczynku

z ogrodem, polem, skałą wapienną i przynależnościami, blisko stacyi kolejowej Krzeszowice, przy lasku, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Franciszek Wójcik, Tenczynek. 1847 3 3

## Rutynowanego koncypienta

poszukuje adwokat **Dr Lauterbach w Dąbrowie.** 1956 2 4

## Majątek Ziemski

## do sprzedania

w powiecie gorlickim, o powierzchni 450 morgów, z czego 105 morgów lasu częścią rębnego, gleba bardzo urodzajna zawierająca margiel, dom mieszkalny murowany w bardzo dobrym stanie, inwentarze żywe i martwe wspaniałe, odległość od stacyi kolei 5 klm. Długi bankowe i kasowe 147.834.

**Majątek lasowy** o powierzchni 273 morgi lasu w powiecie nowotarskim, buk, jodła, świerk, interes w najbliższej przyszłości. Cena 95.000 koron, bez długu. 1946 2 5

Łaskawe zgłoszenia do Konc. Centr. biura kupna sprzedaży majątków i realności Kraków, Rynek 4, l. telefonu 1099.

## Kto chce

**realność, gospodarstwo wiejskie, fabrykę, hotel i t. d.** lub jaki inny **interes** każdego rodzaju sprzedać, zamienić lub kupić, hipotekę obciążyć lub mieć udział, niech się zwróci z zaufaniem do administracyi **Oester. ung. Invalidendank,** Wiedeń, I., Nibelungengasse 7. Fachowy urzędnik przybywa **bezpłatnie** wszędzie do domu. **Nie płaci się prowizyi.** 1849 1 0

## Od 300 do 500 koron — miesięcznie

zarobią osoby każdego stanu przez sprzedaż prawnie w państwie austryackiem dozwolonych papierów wartościowych i losów. Kaucya nie jest wymagana. Premie obligacyjne i spłaty tychże są u mnie tańsze, niż w innych firmach bankowych, przez co są pokupniejsze. Każdy agent dostanie osobno gratyfikacyę. Zapytania listowne w polskim języku. G. Braun, Budapeszt V. Bela u. 1990 1 3

## Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek Pani **N. Jilek, Ołomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz **pisemnie** ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Listy tylko z ciekawości niepożądane. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 1988 1 5

## Na święta

wyborowe szynki, specyalne kiełbasy w kilku gatunkach smaczną młodą wędzonkę, poleca

**Andrzej Różycki**

**Kraków, Sławkowska 22.**

Zamówienia odwrotnie. — — —

1939 2 10 — — Cenniki opłatnie.

## W Zakopanem

do sprzedania lub wydzierżawienia willa o 12 pokojach z urządzeniem. Zgłoszenia: A. Grabowska, Wieliczka. 1891 4 10

## Gmina Ryglice

poszukuje Towarzystwa, któreby się zajęło eksploatacyą węgla i nafty na tutejszych gruntach.

Zgłoszenia: Urząd gminny Ryglice (poczta i telegraf w miejscu). 1936 2 3

## Fabryka

w okolicy Krakowa przyjmie zaraz **zdolnego urzędnika biurowego,** dobrego korespondenta polsko-niemieckiego, wyćwiczonego w pisaniu na maszynie i znającego dobrze stenografię niemiecką. Szczegółowe zgłoszenia listowne z podaniem referencyi i wysokości pensyi, przyjmuje pod **„X. Y. 1937"** Administracya „N. Reformy". 1937 2 3

L. 1706. 1918 2 3

## Konkurs.

Kasa zaliczkowa w Złoczowie przyjmie natychmiast **rutynowanego likwidatora-buchaltera** z płacą roczną 1800 K do 2400, zależną od kwalifikacyi i uzdolnienia.

Termin do wnoszenia udokumentowanych podań do **25 marca 1910.**

## Janus

Rowery **3-letnie** poręczenie



Rowery **3-letnie** poręczenie

Największy i najzasobniejszy dom **rowerów, maszyn do szycia i części składowych.** Pierwszorzędne rowery z kołem wolno biegnącem i wstecznem hamulcem od 95 K, piasty Janus ze wstecznym hamulcem 1-roczne poręczenie 15 K, płaszcze począwszy od 4 K, dobre węże, pierwszorzędne pedały i łańcuszki począwszy od 30 h., dzwonki do rowerów począwszy od 1 K, lampy acetylenowe począwszy od 2 K, ochrony przed błotem blaszane lub drewniane 2·20 K, tudzież siodła, torby, osi, otoki wszelkich systemów są na składzie i bardzo tanie. Zażądać wspaniałego katalogu 1910 za darmo, opłaconego. Dom przywozowy dla przemysłu domowego **Max Skutezky Wiedeń, I, Stubenring Nr. 6.** 1575 3 24

## Wyprawy dla kobiet

i wszelką bieliznę dla hoteli, łazien i domowej potrzeby można kupić tanio w najlepszej jakości tylko w tkalni i domu wysyłkowym pierwszorzędnym

**Braci Krejcar**

Dobruška, Czechy.

Jedynie nasze wyroby są przez sądowych zaprzysiężonych znawców i fachowców uznane za najlepsze i najtańsze.

Z powodu zakupienia jeszcze taniej przędzy sprzedajemy po zniżonej cenie, dopóki starczy zapas, następujące wyroby:

6 prześcieradeł pierwszorzędnej jakości, bielonych bez szwu, 150/200 m. mających tylko za K 13·60, sztukę płótna rumburskiego, nadającego się na wszelaką bieliznę, 20 metrów za K 11·—;
1 sztuka bardzo dobrej weby na lepszą bieliznę 82 ctm. szeroka, 20 m. długa za K 16·—;
1 sztukę bardzo dobrej weby na poszwy 180 cm. szeroka, 14 m. długa, za K 22·50;

Próbki najświeższych zefirów i wszelkich lnianych i bawełnianych wyrobów za darmo opłacone. 1519 3 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.